

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dnia 1 października 1897 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, XCI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

nr. 229. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 8 sierpnia b. r., o dodatkowym wcieleniu gminy Nisko do VI klasy wojskowej taryfy czynszowej (Dz. u. p. nr. 225 z roku 1890).

nr. 230. Obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 27 sierpnia b. r., o wciągnięciu niemieckiej wyższej szkoły handlowej w Bernie na listę tych krajowych zakładów naukowych, które na równi z wyższymi gimnazjami i wyższymi szkołami realnymi uprawniają do jednorocznej służby ochotniczej.

nr. 231. Obwieszczenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 15 września b. r., w sprawie rozszerzenia zakresu działania poboczego urzędu cłowego klasy I w Rossbach.

nr. 232. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 20 września b. r., o dowodowym badaniu wagi niektórych gatunków towarów, nadchodzących całymi wagonami z zagranicy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 października.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

ogłoszona przy wniesieniu preliminarza budżetu na rok 1898.

(Ciąg dalszy).

Wysoka Izba pojmie, że wobec takiego finansowego położenia było już trudno pokryć

należycie dwie nowe pozycje: „sądownictwo“ i „wielkie komunikacje wiedeńskie“. Ale wys. Izba żadną miarą przypuścić nie może, iżby przy tem finansowem położeniu można było za pomocą tych środków pieniężnych osiągnąć inne dwa wielkie cele, do których w dawniejszej Izbie zmierzano, a których nie doprowadzono do ostatecznego kresu, t. j. z jednej strony uregulowanie plac urzędniczych, powiedzmy tak ogólnie, później rozbiór to szczegółowo, a z drugiej strony poparcie finansów krajowych. Są to dwa wielkie cele, dla których koniecznie trzeba odkryć nowe źródła.

Otóż, wysoka Izba, zdaje mi się, że nie było w Austrii Ministra skarbu, który mógłby zgodzić się na to, aby tak wielkie wydatki można było ogólnie bez stosownego nowego pokrycia. Tego żaden Minister skarbu nie mógłby wziąć na swoje sumienie, ja także nie mógłbym sumiennie za to odpowiadać. Pozwól sobie oznajmić wys. Izbie, jakie stanowisko Rząd pierwotnie zajmował, gdy spodziewał się, że ugoda wraz z podwyższeniem podatków spożywczych przyjdzie do skutku w ciągu roku 1897, a jakie zajmuje teraz, gdy rzeczą jest pewną, że nowe podatki spożywcze w r. 1897 do skutku nie przyjdą.

Podwyżki wydatków, które nastąpią, będą pokryte, są ogólnie biorąc następujące: podwyższenie plac urzędniczych wraz z placami profesorów i nauczycieli 12 i pół miliona; podwyższenie gaź wojskowych, raianowicie części przypadającej na Austryę 3 400 000 zł., podwyższenie plac woźnym wraz z placami sług pocztowych i t. d. 3 i pół miliona, podwyższenie dochodów kongrualnych według uchwalonej przez wys. Izbę ustawy 1,800,000 zł., polepszenie doli straży finansowej — rzecz ta jest od roku w robocie i będzie gotowa w ciągu roku przyszłego, może dnia 1 lipca — 700,000 zł., zaopatrzenie dyurnistów na starość, o czem tutaj także często mówiono, 300,000 zł., ostateczna kwota na reformę sądownictwa 5 do 6 milionów, ostateczna kwota na oprocenowanie pożyczki na wielkie komunikacje wiedeńskie 3 miliony i kwota na uposażenie krajów, co Rząd powziął jako zamiar i w wys. Izbie przy pewnej sposobności oficjalnie ogłosił, 10 milio-

nów. To więc razem czyni nieco więcej niż 40 milionów nowego wydatku, który wedle tego programu musi być pokryty.

Gdyby można było trzy podatki spożywcze, które wedle umowy z rządem węgierskim mają być podwyższone, t. j. podatek od wódki, od piwa i od cukru, tak podwyższyć, jak się umówiliśmy, podwyższone wyniki finansowe po strąceniu kosztów ubytku konsumeyi i t. d. byłyby mniej więcej wystarczyły na pokrycie powyższej sumy. Spodziewaliśmy się bowiem podwyżki w wysokości 40 do 42 milionów. (Słuchajcie, słuchajcie!) Równoległe z tem postępowała akcyja którą dotychczas prowadził Rząd *interne*, o której jednak powiadamiam wys. Izbę, bo nakładają mię do tego rozmaite życzenia wys. Izby. Wysoka Izba przypomniał sobie, że tutaj rok w rok przez dziesiątki lat wśród bucznych oklasków i dość nieprzyjemnych uwag przeciw Rządowi, będącym u steru, wynurzano życzenie, żeby znieść loteryę. Przed rokiem miała miejsce analogiczna akcyja w węgierskiej połowie Monarchii. Wówczas uczyniono Rządowi austriackiemu w dziennikarstwie zarzut, żeśmy dali się przeświadczyć i zaskoczyli. Tak nie było. Węgierski pan minister skarbu lojalnie zawiadomił mię o swoich zamysłach i zapytał mię, czybym był gotów zainicjować akcyę analogiczną w Austrii; ale wyznać muszę, że akcyja ta, z pewnością trafna w okolicznościach takich jak na Węgrzech, mojem zdaniem u nas w Austrii nie byłaby na miejscu. Dla tego wówczas oświadczyłem się przeciw niej, raz ztąd, że loteryja klasowa jest także loteryją i w gruncie rzeczy działa prawie tak samo niemoralnie (*objawy zgody*), a potem, że Rząd austriacki — acz pojnuje, że uczynił to rząd węgierski, bo na Węgrzech chodzi o półtora miliona — nie mógłby zawrzeć kontraktu ze spółką zagraniczną, gdyż tutaj idzie o 8 i pół miliona. Rząd nie mógł zaryzykować, żeby spółce kapitalistycznej, może firmom zagranicznym, oddać w ręce dochód tak wielki i zaryzykować, że gdyby, powiedzmy, zbankrutowała, Rząd zatrzymałby dla Państwa co najwięcej kaucyę, ale zresztą nie. Rząd byłby wtedy może zniewolony na własną rękę prowadzić dalej loteryę klasową, co wedle mojego przynajmniej

przekonania nikomu nie podobałoby się. (*Bar-dzo słusznie!*) Ten sposób zniesienia loteryi, a raczej zastąpienie loteryi dzisiejszej loteryją klasową, zdaje mi się, nie podobałby się też panu pos. Roserowi (*wesołość*); ze względu na niego także, skoro on jest powagą w tej rzeczy, wahałem się w taki sposób znieść loteryę liczbową.

A dalej wysoka Izba najrozmaitszemi uchwałami wyrażała życzenie, żeby znieść stempel od dzienników i kalendarzy. Rząd wówczas oświadczył i oświadcza dziś także: zasadniczo nie ma nic zgola przeciwko zniesieniu; ale mówię, com wówczas powiedział: trzeba zastąpić te dochody innymi. (*Głos: zasoby kasowe!*) Zasoby kasowe — rzeczywiście nieradym raz jeszcze nudzić wys. Izby tą sprawą — są sprowadzone do stanu minimalnego, a trudno gospodarować gdy się nie ma zasobów kasowych. A więc stempel od dzienników i kalendarzy, dający 2 1/2 miliona dochodu, także miałby być zniesiony. A potem bardzo często przypomniano w tej wys. Izbie, że mył skarbowych nie będzie można utrzymać już długo. (*Tak jest, tak jest!*) Ja także jestem tego zdania, ludność rolnicza słusznie o tem myśli, żeby nakoniec już zniesiono te myta skarbowe. A wreszcie bardzo często wywodzono tu w wys. Izbie zale także na tak zwany osobny podatek od wyszynku palomych napojów gorących, który w sposób najniesprawiedliwszy pobierany jest po miastach, a na co ciężkie podnoszone są skargi, bo opłata połączona jest z rozlicznymi przepisami egzekucyjnymi, których zniesienia także się żąda. Chciałbym okazać się przychylnym tym żądaniom i byłbym gotów poświęcić ów 1,100,000 zł. dochodu; ale naturalnie trzeba w miejsce tego pomyśleć o nowym podatku.

Na wypadek gdyby projekty, odnoszące się do ugody były tymczasem załatwione i gdyby owe 40 milionów, o których mówiłem, były pokryte tymi podatkami spożywczymi, zamyslałem uczynić w wys. Izbie wniosek, jakby pokrył ten ubytek. Naturalnie byłbym musiał zaprojektować nowy podatek. Nie wiem, czy wogóle są sympatyczne podatki, (*Wesołość — Głos: podatek giełdowy!*) Podatek giełdowy wejdzie w życie już

ABGAR-SOLTAN.

NEA

(Ciąg dalszy).

Po skończonych biegach odprowadził adwokata ciotkę i kuzynów do hotelu; on sam zaś w Lwowie już od kilku lat stały apartment.

Zaraz po wspólnym obiedzie obaj mówili panice Oleś i Wiktor dostali pozwolenie wstąpić do teatru, a Ludwika zabrała pani sama „na górę“. Zamówiony na ten cel Wikherok, czekał już na panią Matyldę jej numerze.

Posiedzenie przeciągnęło się prawie do późno, tak, że wracający o jedenastej z teatru „chłopcy“ zostali odesłani do restauracyi na kolacyę — sami.

Posiedzenie to pozostawiło w umyśle pana Ludwika bardzo niemiłe wspomnienie; gdy jego miłość własna nie była wystawiona na takie próby, nigdy nie była tak do siebie szczeniście. Ze ścisłością sędziwego, z uwagą i powściągliwością surowego prokuratora, wyjątkowo ciotka jeden dług po drugim; żądna jak karczany, zapłacony z nadzwyczajnymi zawiązkami był jej znany do najmniejszych szczegółów. Ludwik się po prostu kręcił, ale przyznawał do wszystkiego; ciotka umiała on po pierwsze kłamać, a zresztą wiedział, że i kłamstwo na nie by się nie było

przydało, bo ciotka i p. Wicherek lepiej znali stan jego interesów, niż on sam niestety. Wreszcie dr. Wicherek zestawil najdokładniejszy rachunek: pan Ludwik miał w owej chwili sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące, czterysta dwadzieścia guldenów długów wekslowych, z których większa część była zaskarżona sądownie, a niektórzy wierzyciele posiadali już nawet dekrety egzekucyjne. Wartość Tyrówki wynosiła mniej więcej około trzech kroć, więc trzeba było wszystkich użyć znanych biegłemu adwokatowi sposobów, ażeby lekkomyślnego Ludwika przy posiadaniu rodzinnej Tyrówki utrzymać.

Pani Matylda z dziwnem i niezwykłym u niej przynębieniem wysłuchała końcowego wywodu adwokata; mogło się zdawać, że obecnie po raz pierwszy zmierzyla całą bezdeń przepaści, nad którą stanął jej siostrzeniec. Duża jej, zazwyczaj krwią nabiegła, czerwona twarz pobladła nagle, w wyrazistych, głębokich, szarych oczach błysnęły ślady wilgości jakiejś, niby łez, a cała jej wyniosła, ogromna postać pochyliła się jakby pod ciężkiem jakimś brzemieniem. Można było sądzić, że ogrom niebezpieczeństwa grożącego Ludwikowi przynębia ją i ubezwładnia... Nie taka jednak była pani Zyromska; nigdy nie uległa się niezgodzie w życiu. I teraz wyprostowała się nagle i wspaniałym ruchem królowej, zbliżyła się do zawstyżonego i zgnębnego młodego człowieka.

— Widzisz do czego się dochodzi, jeżeli unika się starszych, kochających cię osób, — przemówiła dzwięcznym, melodyjnym, a mimo to pełnym siły i energii głosem. — Nikogo w życiu nie kochałam tak jak nieboszczkę twą matkę, żaden kawał ziemi nie był mi tak drogi jak wasza... jak nasza Tyrówka...

Wszystko uczynię, żeby cię przy Tyrówce utrzymać... Ale słuchać potrzeba! Rozumiesz! Słuchać potrzeba, przed ciotką nie uciekać, nie kryć się przed nią jak przed wierzycielami.

Tu głos jej zaczął nabierać niezwyklej ostrości; słowa padały odcięte jedne od drugich i robiły wrażenie sztuk monety rzuconych na powierzchnię marmurowej płyty. Rapiąc tak mówiła dalej:

— Gdybym nie miała dzieci, tobym zapłaciła twe długi... wierzyłabym twemu słowu, że nie obciążysz hipoteki Tyrowieckiej po raz wtóry. Wiesz, że mam tych dwóch chłopców, którzy nie zapowiadają się tak by mogli bez fortuny świat przejść... Uszczuplić im majątki dla ciebie, bardziej od Boga zdolnościami obdarzonego, nie mam sumienia... Zrobię co mogę, użyję moich stosunków i wpływu, aby cię znowu postawił na dawnym stanowisku... Z panem Wicherkim zabierzemy się, żeby zaciągnąć na Tyrówkę pożyczkę hipoteczną... Później pan Wicherek sam już pogada z twymi wierzycielami... Wiesz, że są tam tacy, którzy dlatego, by nie mieli z sądem do czynienia ustąpią połowy pretensyi... Oh wiem! Herszko z Uscia... Horn z Burzyna.

— Ależ proszę cioci! — próbował protestować Ludwik.

— Zostaw to już panu Wicherkowi — przerwała stanowczo pani Matylda — on się z nimi zna... Ty tymczasem pojedziesz stąd prosto do ciotki Anny na Białorus... Dam ci potrzebne pieniądze, jeżeli nie masz. Panu Wicherkowi wystawisz najszersze pełnomocnictwo, a do Tyrówki będzie dojeżdżał mój Kalikowski gospodarstwa tam doziarać... Wa-

lentego weźmiesz z sobą, żebyś tam nie pokazał się jak bankrut.

Ludwik nie miał ani siły ani energii protestować, choć wiedział doskonale, że Walenty po to z nim jedzie, żeby pani Matyldzie donosić, co on tam będzie na tej Białorusi robić... Wiedział teraz już doskonale, że to on, ten Walenty, stary odwieczny służący domu Radwanów obznajmiał jego ciotkę ze stanem interesów swego obecnego pana — panicza — jak go uparcie nazywał.

— Walentego wzięć musisz — powtórzyła pani Matylda stanowczo, jakby spodziewając się oporu siostrzeńca. — Twoja matka Radwanówna z domu, a ludzie tam pamiętają, jak Radwanowie z licznym dworem do swych krewnych zjeżdżali... Teraz inne czasy, ale Walenty potrzebny koniecznie.

Ludwik zrobił głową znak oznaczający zgodę na jazdę Walentego, a pani uradowana tem mówiła dalej:

— Zabawisz tam kilka miesięcy, jak długo pan Wicherek nie upora się z tymi interesami... Jak to się ukończy, wówczas wrócisz i wtenczas musisz mnie słuchać... Zobaczysz, że stara ciotka nie głupiego nie zrobi... A teraz dobranoc... Pójdź na dół, zobacz co moje chłopcy w restauracyi robią.

Mówiąc to uśmiechnęła się tak łaskawie i dobroliwie, że Ludwik od razu zapomniał o tych ostrych i przykrych słowach, które musiał od ciotki wysłuchać, podczas rachunku zrobionych długów. Z serdeczną wdzięcznością ucałował jej dużą i ciężką rękę i popychając przed sobą drobnego, do chudego szczura podobnego mecenasa, wyszedł z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia 1 listopada. Nie potrafiłem wymyślić innego podatku, jak tylko pewien podatek, który sam przez się nie jest popularny, ale finansowo dobry skutek mieć może; podatek, którego zaprowadzenie już przed dość wieloma laty było intencją Rządu; podatek, który mi z tamtej (lewej) strony wys. Izby kilkakrotnie zalecano w komisji budżetowej; jest nim podatek transportowy.

Wysoka Izbo! Wiem bardzo dobrze o tem, że podatek transportowy ma bardzo wiele stron ujemnych. Główna wada jego na tem polega, że działa tak, jak podwyższenie taryf przewozowych; a ponieważ w Austrii słusznie zmierza się do tego, żeby warunki produkcji ile możności pomyślniej ułożyć, a więc też obniżyć koszty transportu, przeto pojmuję, że nikt w Austrii — ja sam także nie — z podatkiem transportowym nie sympatyzuje. Ale, moi panowie, jest także niejedno, co można przytoczyć na rzecz tego podatku. Stanowiąc bowiem nakoniec już na tem stanowisku, że koleje żelazne ogółem wzięte nie dają Państwu austriackiemu tyle, ileby właściwie dawać powinny, że szczególnie koleje państwowe w skutek zbyt przegiętego i zbyt wielkiego obniżenia taryf nie opłacają się tak, jakby tego choć tylko w przybliżeniu żądać można — mówię to nie o przedsiębiorstwach prywatnych, lecz o kolejach państwowych — na tem tedy stanowiąc stanowisku, trzeba uznać, że mniejszym złem jest podatek transportowy, niżby było podwyższenie taryf. Dla czego? Bo z jednej strony w podwyższeniu taryf postępuje się na pozór indywidualizując, ale w rzeczywistości w najrozmaitszy sposób, a to w nierównej mierze, ugadza się w interesu ekonomicznego, nieraz nawet mimo wiednie, a z drugiej strony przez podwyższenie taryf na samych tylko kolejach państwowych, bez równoczesnego podwyższenia taryf na kolejach prywatnych, wypaczają się stosunki konkurencyjne na niekorzyść tych interesentów, którzy mieszkają w pobliżu państwowych dróg żelaznych. A nadto jest to podatek, który ze stanowiska fiskalnego — a wszakże i tego nie można tak całkiem ignorować — działa poniekąd mechanicznie w miarę jak ruch się wzmacnia, łatwo wpływa i dzieli się na niezliczonych podatujących, a więc z fiskalnego stanowiska stosunkowo jest niezły.

Otóż, szanowni panowie, myślałem o podatku transportowym od przewozów towarowych po 5 pr. Wysokiej Izbie wypadłoby wtedy zastanowić się, czy to wiele, czy nie. Zarazem atoli postanowiliśmy, a to na żądanie Panów Ministra handlu i Ministra rolnictwa, zaproponować wys. Izbie, żeby z wyników tego podatku co rok z góry brać po milionie, a z funduszu tego można by udzielać zapomóg galeziom produkcji rolnej i przemysłowej, któreby podatkiem tym były osłabione w swej sile wywozowej. (*Brawo, brawo*). Dodawszy do tego, że co do taryf osobowych myślimy o podwyższeniu 12-procentowym, a zarazem o zniesieniu dotychczasowego stempla, który przynosi 1,800.000 zł., tudzież zważywszy, że dla tych relacji, w których chodzi o stosunki konkurencyjne i eksportowe, dotychczasowe niskie taryfy ma-

ją być utrzymane, mniemam, że jest to kwestya, nad którą przynajmniej można się zastanowić. Na wypadek, gdyby wys. Izba wzięła to pod rozwagę, zachodziłoby proste pytanie następujące: Ma się wybór między dwiema kategoriami źródeł dochodów skarbowych, co do których o żadnej nie można powiedzieć, iżby była idealna, dobra i racjonalna; wybiera się zaś z nich to, co jest złem mniejszem. Jeśli lepiej jest podtrzymać źródło dochodu stare, rzeczywiście średniowieczne, całkiem nieracjonalne, zupełnie, powiedzielibyśmy, przeciwne cywilizacji, wtedy naturalnie nie potrzeba nowego podatku. Jeśli się zaś zechce znieść to wszystko za jednym zamachem i pod tym względem rzeczywiście posunąć naprzód cywilizację, musi się zaprowadzić nowy podatek, choć on niezbyt sympatyczny.

Oto, panowie, poniekąd pogląd wstecz, dany przezemnie na wypadek, gdyby ugoda była doszła do skutku w r. 1897. Ale otóż rzecz ma się tak, że nie możemy w ciągu roku 1897 otrzymać spodziewanych podatków spożywczych. Z drugiej strony — muszę to powiedzieć, moi panowie — jakkolwiek przyjemnie byłoby już w roku przyszłym wprowadzić w życie udział krajów w owych 10 milionach, bo większa część krajów rzeczywiście go potrzebuje, sprawę tę można by łatwiej jeszcze odroczyć, niż zwlekać jeszcze dłużej z drugą sprawą, którą się nazywa ogólnym mianem uregulowania plac urzędniczych. Wysoka Izba wówczas, gdy Rząd woływał się na ugody i gdy mówił, że termin dojsca ugody do skutku zależy przecież nie wyłącznie od Rządu austriackiego, kilkakrotnie odzywała się do Rządu, że do niego należy staranie, aby znalazło się pokrycie. Rząd wziął to sobie do serca i zaproponował też teraz wys. Izbie, jakby *rebus sic stantibus* można ustawy odnosić się do uregulowania plac urzędniczych rychło wprowadzić w życie.

W pierwszym rządzie, moi panowie, muszę ten ciężar ponieść podatki spożywcze, bo nie rozporządzamy w tym celu żadnym podatkiem bezpośrednim, skoro w podatkach pośrednich nastaje obniżenie o 10 pr. Z drugiej strony Rząd pozwoliłby sobie zaproponować wys. Izbie podatek całkiem nowy, zupełnie nieznan; a mianowicie już w tych dniach zaprojektuje podatek, stanowiący analogię tego, który już od wielu lat pobierany jest na Węgrzech, a który na Węgrzech także będzie zniesiony, gdy ugoda przyjdzie do skutku, t. j. tak zwany podatek od drobnej sprzedaży cukru. Był zamierzam naszym zaproponować wys. Izbie podwyższenie podatku od cukru o 6 zł. (*Protesty*). O tem jeszcze orzecze sama wys. Izba; wszakże wys. Izba pragnie pokrycia na uregulowanie plac urzędniczych. Otóż ten podatek miał być podwyższony o 6 zł., naturalnie gdyby wys. Izba przyjęła wnioski obustronnych Rządów. Te same atoli 6 zł. można wydobyc — nie myślę użyć wys. Izby szczegółami technicznymi — w formie podatku od sprzedaży, jaki od wielu lat jest na Węgrzech, zaprowadzony w sposób mniej racjonalny, bo zaprowadzono go jeszcze w czasie obowiązywania dawniejszej

ustawy od podatku od cukru. Podatek ten ma być także zaprowadzony teraz w wysokości 6 zł., dopóki wys. Izba nie będzie miała sposobności powziąć uchwały o podwyższeniu właściwego podatku od cukru, które Rząd zaprojektuje. Ten podatek od sprzedaży cukru przynosiłby stosunkowo mniej, niż podwyższenie właściwego podatku od cukru, jakie jest naszym zamiarem, bo ten podatek właściwy nie jest połączony z żadnymi kosztami, podczas gdy podatek od sprzedaży powiązany jest z pewnymi kosztami. Podczas gdy podwyżkę właściwego podatku przyjęliśmy na 16 milionów, podatek od sprzedaży po 6 zł. wydałby tylko 14 do 15 milionów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada Państwa.

Wiedeń, 5 października.

(Korespondencya Gazety Luwskiej).

Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej przybył także znowu P. Prezes gabinetu hr. Badeni, serdecznie witany przez wielu członków Izby Inni PP. Ministrowie także obecni są w Izbie z wyjątkiem hr. Welsersheimba i hr. Ledebura. Izba licznie zgromadzona.

Zagał posiedzenie Prezydent Kathrein o godzinie 11 min. 15.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy, wedle której dotacya funduszu melioracyjnego ma w roku 1898 wynosić 850.000 zł. (t. j. o 100.000 zł. więcej niż wynosiła w latach ostatnich) od roku zaś 1899 aż do roku 1914 ma być podwyższona na pełny milion rocznie.

W sprawie chwilowego zniesienia nieetykalności poselskiej nadeszły pisma: od sądu wiedeńskiego co do posła Wolfa, również od sądu wiedeńskiego co do posła Danielaka, od sądu w Morawskiej Ostrawie co do pos. Cingra.

Podczas odczytywania spisu petycyj pos. Kirchner (Niemiec - postępowiec) czyni wniosek, aby pewną petycję o danie pomocy skarbowej z powodu klęsk elementarnych odczytać w całym brzmieniu, a żąda, aby głosowanie nad tym wnioskiem odbyło się imiennie. — Jakoż w imiennym głosowaniu Izba 176 głosami przeciw 8 głosem przychyliła się do wniosku.

Następują obrady nad merytoryczną treścią wniosków samoistnych o pomocy skarbowej dla okolic dotkniętych klęskami; dotychczasowa bowiem dyskusya, trwająca od początku sesji, tyczyła się a raczej miała się tyczyć tylko kwestyi nagłości tych wniosków. Przemawiają dzisiaj pp. Scheicher, Wohlmeyer, Oberndorfer, Bohaty, Adamek, Girstmayer i Plass, każdy znowu z swym krajem lub powiatem, ale nieraz z przymieszką wycieczek przeciw Rządowi lub przeciw temu lub owemu stronnictwu. Antysemity ks. msgr. Scheicher powtórzył starą bajkę o milionach darowanych Galicyi na rzecz funduszu indemnizacyjnego. Na tem je-

szcze nie skończyły się te niezwykle przewlekłe obrady nad sprawą uznaną za nagłą, bo i dziś przerwano je tylko.

Od rządu wniesiono jeszcze projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1898.

Z pomiędzy wniosków złożonych podczas posiedzenia na stole Izby wymieniamy: wniosek Koła polskiego pod firmą pos. Merunowicza o bezpłatne obdzielenie soli dla bydła tych gmin, które dotknięte są klęskami tegorocznymi; wniosek pos. Dipauliego (niemieckiego katolickiego stronnictwa ludowego) o wybranie komisji złożonej z 36 członków, która wypracowałaby w sześciu tygodniach ustawę zasadniczo regulującą sprawę językowe i narodowe; wniosek pos. Ebenhocha (z tegoż stronnictwa) o zreformowanie powszechnej ustawy szkolnej w tym duchu, by ustawodawstwo krajowe mogło stanowić o rozdzielaniu dzieci w szkołach wedle wyznań, by nadzór nad nauką religii należał do władzy kościelnej, a co do żydów do przełożenia gminy wyznaniowej, tudzież by ustawodawstwo krajowe pozostawiło sprawę wyjątkowego skracania ośmioletniego obowiązku szkolnego, sprawę nauki dopełniającej, szkółek niedzielnych i t. p.; wniosek pos. Winkowskiego o przyjmowanie mów nie — niemieckich do stenograficznego protokołu Izby z warunkiem dostarczenia uwierzytelnionego przekładu niemieckiego; wnioski pos. Szajera, które są tylko powtórzeniem kilku wniosków Koła polskiego, mianowicie w sprawie obniżenia ceny soli i w sprawie uproszczenia polityki weterynaryjnej; wniosek pos. Kubika o zniesienie opłaty za doręczanie pism sądowych przez woźnych, który także jest tylko powtórzeniem wniosku Koła polskiego; wniosek pos. Danielaka o uznanie prywatnego gimnazjum polskiego w Cieszynie za publiczne.

Pos. Verkauf (ocyalista) zapytuje prezydium, czy zechciałoby przedstawić dokładnie warunki służby, woźnych i w ogóle służebnego personelu Izby.

Wiceprez. Abrahamowicz przyrzeka odpowiedzieć na jednym z następnych posiedzeń.

Koniec posiedzenia o godzinie 4-tej minut 45. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

We wtorek, bezpośrednio po posiedzeniu Izby posłów odbyło się w biurze Wiceprezidenta Abrahamowicza posiedzenie parlamentarnej komisji prawicy, a przedmiotem rozpraw był postawiony przez br. Dipauliego i tow. wniosek o uregulowanie kwestyi językowej. Ożywioną dyskusję wywołał fakt, iż baron Dipauli przed postawieniem swego wniosku nie zakomunikował jego tekstu komisji parlamentarnej. Na zarzuty, podniesione z tego powodu, oświadczył br. Dipauli, iż tekst wniosku jest wynikiem jednomyślnej uchwały klubu katolickiej partii ludowej i że nie może zmienić ani samego wniosku, ani mo-

4)

MINA

NOWELKA Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

II.

Wiejskie bale nad brzegami Renu i w całych Niemczech różnią się całkowicie, szczególnie w dwóch rzeczach, od balów podobnych w innych krajach: orkiestra, pomimo, że z miejscowych ludzi złożona, bywa zawsze dobra i niema wypadku, żeby kto tańczył bez taktu.

W sali ubranej zielenią i sztandarami swajcarskimi i badeńskimi, dziewczęta tańczą zgrabnie, z lekkością ptaszek; tak samo tańczy wielka Agata, czarnałosa Lina i wszystkie inne, a nawet gruba Baerbel. Ale Herman tańczył tylko z Miną Roessli i gdy przypadkiem przyjęła innego tancerza na chwilę, udawał, że jest w rozpacy i zasiadał na ławce, a inne dziewczęta daremnie siliły się na zalotność, pragnąc go zdobyć choć na chwilę. Nie tylko przez ambicję dziewczęta chciały się przypodobać temu tak świetnemu kawalerowi; bały się go na prawdę, jak to wspominał, ale niektóre kobiety lubią się bać. Zapewne, że Herman piękny nie był, ale posiadał zacięcie w tańcu, zapał i siłę; czuła się uniesioną w jego ramionach, tak jak skowronka unosi groźny jastrząb, ale taki rodzaj gwałtowności przy towarzyszeniu, muzyki, jest w tańcu dozwolonym i uprawnionym, podoba się kobietom. Mina naprzykład, widoczne w tem znajdowała upodobanie. Szła bez oporu

i poddawała się ramionom, które ją unosiły, tak, że zaledwie końcami palców ziemi dotykała; policzki jej, na których czuła brutalny oddech tancerza, rumieniły się więcej z powodu przyjemności doznawanej niż z zakłopotania; z oczami podniesionymi i utkwionymi w jego oczach, czytała tam tysiące myśli bardzo śmiałych i przedsiębiorczych, i uśmiechała się niewinnie.

Możnaby było mniemać, iż prosto była tylko uszczęśliwiona, że tańczy, że oddaje się rozkoszy walcowania; a tym czasem myślała sobie z zadowoleniem, w którym nie było żadnej naiwności: „Czy to nie wygląda tak, jakgdyby chciał mnie porwać dla siebie wyłącznie? Dobrze! ale pójdzie tylko tam, gdzie mnie się będzie podobać go poprowadzić!...“ I w miernie poetycznym marzeniu widziała przesuwające się w myśli, oberżę, z gromem dochodem, sady, pola i w brzęczącej monecie wartość pięknego folwarku za miastem...

Mało obchodziło ambitną dziewczynę cudze zmartwienie, mało ją obchodził Anton, który po długich samotnych rozmyślaniach w altance, przyszedł nareszcie na bał i oparty o ścianę rozpaczliwym wzrokiem gonił za jej postacią. porywaną mu z przed oczu przez Hermana. Śmiała się w duchu, że ten nieborak tak ponuro zapatrywał się na jej upojenie. określono przez pewną damę angielską w pół męzkim kostiumie, która wraz z gromem turystów przyszła przypatrzeć się tańczącym: „Patrzcie, rzekła, Tytania! Tytania i klown!“

Walc trwał długo, jakby na złość Antonowi; przyszedł już on przez wszystkie stopnie oburzenia, gniewu i pogardy, ale podła jego miłość, pomimo wszystkiego opuścić go nie chciała, bo kiedy Mina została odprowadzona a raczej przeniesiona przez swego kawalera na miejsce, skorzystał z chwili, gdy ten ostatni się oddalił, aby się zbliżyć i zaprosić ją do tańcu.

— Obiecałam już następnego walca, odrzekła. To twoja wina. Czemu się tak ukrywasz?

— Obiecałaś Hermanowi Wolf? — spytał Anton ponuro.

— Jemu, albo komu innemu, co ciebie to może obchodzić?

— Obchodzi mnie, bo... Nie mogę tego znieść... Od czasu, jak tu jestem, słyszę żarciki. Jak możesz nie wiedzieć, że widowisko z siebie robicie oboje?

— To ciekawe, żebyś ty, ty, słyszysz? prawil mi moralne nauki!

— Ja, byłem i jestem zawsze gotów ożenić się z tobą.

— Kto może ręczyć, czy i on także nie ma podobnych zamiarów?

— Żartujesz sobie, aby mnie lepiej drażnić... Człowiek, którego poznałaś zaledwie godzinę temu... i człowiek niebezpieczny, uprzedzam ciebie, z którym nie będzie zdrowo żartować!

— Uważaj, twój przyjaciel usłysz, że się źle o nim wyrażasz! Właśnie wraca... Zachowam ci następny taniec!

— Nie, nie potrzebuję — odrzekł Anton blady jak śmierć.

— Jak ci się podoba.

Oddalił się z wolna, podczas gdy Herman krzyczał już zdaleka:

— Panno Roessli, kazałem przynieść chłodniki z oberżę; czekają na panią.

I Mina poszła z nim pod rękę, zupełnie obojętna na wszystko, co nie było tryumfem jej próżności. Skierowała się do bufetu, zaimprovizowanego dla niej i zaprosiła swoje towarzyszkę, aby korzystały z uczy dla niej przygotowanej. Porobiła sobie jednocześnie wiele nieprzyjaciółek i czuła to z rozkoszą; zasnęła gorzkiej przyjemności, że jej zdroszczono.

Wszystkie te wrażenia podnosiły jeszcze jej piękność. Biedny Antoni, pomimo

gniewu swego, nie mógł nie zauważyć, że nigdy jeszcze Mina tak urocza nie była; wyrzucił się jej byłoby torturą bez nazwy... Gdy przetańczyła galopadę z Hermanem, któremu się udało w szalonym wirze niezaczynny pocałunek złożyć na jasnym warkoszu, który od czasu do czasu muskał go po twarzy, nie szczęśliwy młodzieniec przycedł upomnieć się, jakby mimowoli, o łaskę, którą przed chwilą z taką dumą odrzucił.

— Ach! nawróciłeś się... już się nie dasz?... — rzekła Mina bez zadziwienia.

Była trochę zdyszana; usta jej, mocno czerwone, odchyliły się, wilgotne, ukazując perłowe ząbki; wachlując się chustką jedną ręką, drugą prostowała bardzo zduszoną karkę na piersiach.

Na tej właśnie kokardzie spoczywał oskarżający wzrok Antoniego.

— Jak możesz znieść, żeby postępowano z tobą w ten sposób... aby sobie tak porzwalano?... —

— Mój kochany, czy nie pozwalasz sobie więcej?

Szczególniejszy kontrast był pomiędzy ruchem, tonem mowy i cynicznymi wyrazami małej Miny, a twarzą jej dziewczęcą prawie dziecięcą.

— Wyobrażam sobie — dodała, śmiejąc się — iż nie gniewałby się, żeby mógł być na twojem miejscu, ale za nadto brzydki. Patrz tylko na niego, z tymi czerwonymi włosami i ciężką postacią. Nie bierz się na kochanków podobnych niedźwiedzi!

— A więc, czemuż mi każesz cierpieć z jego przyczyny?

— Czy moja wina, że jesteś nierozważny i nie umiesz się zadowolnić lepszą osobą?... Chodźmy! tracimy czas daremnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

tywu, wyrażonego we wniosku, iż celem jego jest „zniesienie rozporządzeń językowych“, oraz, że „dążyć należy wszelkimi prawnymi środkami do uchylenia w Czechach i na Morawach istniejącego narodowego rozdzielenia“. Ze strony innych klubów prawicy wskazywano na niebezpieczeństwa tego wniosku. Szczególnie występowali przeciw niemu młodociescy posłowie i ks. Fryderyk Schwarzenberg. Młodociesi oświadczyli, iż chcą ratować solidarność prawicy byłiby skłonni poprzeć wniosek, gdyby go zmodyfikowano lub przynajmniej wyrzucano z niego słowa: „w celu zniesienia rozporządzeń językowych“. Na to oświadczył jednak baron Dipauli, iż nie może zgodzić się na żadną modyfikację. Posiedzenie komisji skończyło się bez powzięcia jakiegokolwiek uchwały. — W dniu wczorajszym odbywał subkomitet komisji parlamentarnej w dalszym ciągu posiedzenia.

O sytuacji, wywołanej wnioskiem br. Dipauliego telegrafuje wiedeński (H) korespondent *Czasu*: Nie ulega wątpliwości, że forma wniosku językowego barona Dipauliego i okoliczności, towarzyszące jego wniesieniu, wytworzyły sytuację dla prawicy bardzo poważną. Dalszego jej rozwoju przewidzieć niepodobna dopóty, dopóki niejasnymi są właściwe motywy postępowania klubu partii katolicko-ludowej. Jeśli mianowicie wniosek jest tylko wyrazem zapatrywań klubu na sposób rozwiązania kwestji językowej, a upieranie się przy jego niezbyt szczęśliwej formie, wyrazem osobistego uporu wnioskodawcy, w takim razie możliwym jest załagodzenie tego sporu domowego między partją katolicko-ludową, a Czechami. Jeżeli jednak efekt, jaki wniosek wywarł wśród innych stronnictw prawicy, był przewidziany i zamierzony, w takim razie mamy do czynienia z rozmyślnem rozbiżaniem większości. Za tem ostatniem przemawia okoliczność, że na wczorajsem posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy przedstawiciele innych stronnictw tak dalece byli skłonni do zgody, że rzecz rozbiła się na punkcie szczegółów zupełnie podrzędnych.

„Przeciw tej pesymistycznej hipotezie przemawia znowu wzgląd, że katolicka partja ludowa, jakkolwiek zmuszona w każdej kombinacji politycznej do kompromisu, jednak tylko w szeregach prawicy liczyć może na częściowe urzeczywistnienie swych postulatów. W połączeniu z Niemcami innych klubów politycznych nie zdołałaby przeprowadzić ani jednej ze swych politycznych aspiracji.

„Przypuszczenie trzecie, jakoby br. Dipauli ostrze swego wniosku zwracał w pierwszej linii przeciw rządowi, dając tylko do ogólnego pogorszenia sytuacji, jest najmniej prawdopodobne, gdyż byłoby to postępowanie bezmyślne, nie odpowiadające ani doświadczeniu, ani zdolności politycznym tego przywódcy.

„Okolicznością korzystną w całym zamieszaniu jest spokój, z jakim Czesi traktują ten epizod. W obec tego naturalną jest rzeczą, że Polacy zachowują się zupełnie spokojnie.“

Wnioskiem bar. Dipauliego zajmowała się na wczorajsem swem posiedzeniu już także niemiecka partja ludowa (narodowa) i wydała następujący komunikat: Na posiedzeniu stwierdzono, iż zniesienie rozporządzeń językowych nie może być uczynione zależnym od przyścia do skutku lub od prac jakiejś komisji. Niemiecka partja ludowa obcuje z jednej strony przy żądaniu ustawowego uregulowania stosunków językowych, a z drugiej strony nie odstąpi od najsilniejszej opozycji i obstrukcji tak długo, aż pokąd rozporządzenia językowe nie zostaną zupełnie i bezwarunkowo cofnięte.

Z dzienników wiedeńskich *Neue fr. Presse* podaje rozmaite wersje o przebiegu wtorkowego posiedzenia parlamentarnej komisji prawicy (wersjom tym, według depechy, zaprzecza dzisiaj bar. Dipauli w sprostowaniu, do *Neue fr. Presse* wystosowanem), oraz nie tai swego zadowolenia z utrudnienia sytuacji dla prawicy, jakie wynikało z skutku wniosku bar. Dipauliego. — Praska *Politik* donosi z Wiednia: nie da się zaprzeczyć, że solidarność prawicy narażona jest na niebezpieczeństwo w skutek nieporozumienia, które między katolicką partją ludową a resztą grup większości tak się zaostrzyło, iż potrzeba wielkiej przezorności i zaparcia się siebie samego, aby dalszą wspólną kooperację umożliwić. Zachodzi pytanie, jakie następstwa będzie miał ten epizod. Jeśli katolicka partja ludowa wystąpi z większości, natenczas hr. Badeni uzyska znowu wolną rękę i może znowu szukać porozumienia z wierno-konstytucyjną wielką własnością lub umiarkowanymi liberalnymi niemieckimi.

Narodni Listy uznają trudne położenie katolickiej partji ludowej w dzisiejszych czasach niemiecko-narodowego prądu. Nie można jednak usprawiedliwić kroku tej partji, który, jeśli wypadki logicznie mają się rozwijać, pociągnąłby za sobą nie tylko przesilenie wśród prawicy, ale koniec jej. Wniosek br. Dipauliego zawiera pośrednio uznanie i uprawnienie obstrukcji. Dziennik mniema, iż przez postępowanie katolickiej partji ludowej prawica rozpadnie się, a polityczna przyszłość państwa

będzie osłonięta absolutną ciemnością. Los ludów na prawicy nie jest jednak zależny od br. Dipauliego. Partja jego utonie między antysemitami i niemieckimi narodowcami, a jej konserwatyizm razem z nią.

Mowa ministra Barthou.

Dawno już wewnętrzna sytuacja we Francji nie przedstawiała się tak spokojnie i normalnie jak obecnie. Dzięki silnym, umiarkowanym i prawdziwie liberalnym zasadom gabinetu Méline, a przede wszystkim skutkom ogłoszenia na pokładzie „Pothonu“, aliansu francusko-rosyjskiego, nastąpiło błogie uspokojenie umysłów i pewien dobroczynny optymizm. Byłoby to ciższa przed burzą? Owa burza wywołać może zbierająca się d. 19 października Izba, która przerwie ową monotonna politykę i napełni znowu powietrze polityczne elektrycznością. Tymczasem ludzie publiczni korzystają z owych walek politycznych prawdziwej *tregga-Dei* i od czasu do czasu wygłaszają mowy; do najcenniejszych należy przemówienie dzielnego ministra spraw wewnętrznych p. Barthou, o której podaliśmy już wzmiankę, ale którą z powodu jej programowego znaczenia, podajemy jeszcze streszczoną.

Mowca zaczął od pochwał pod adresem prezydenta Faure'a, którego nazwisko związane jest z dziejowej doniosłości wydarzeniem, mianowicie z proklamowaniem przymierza dwóch potężnych państw i narodów. Następnie minister krytykował znaną mowę Mesureura i odparł żartobliwie podniesione w niej przeciwko rządowi zarzuty.

Z kolei mowca skreślił dotychczasowe dzieje i zasługi ministerstwa Méline'a. Ministerstwo to zastało Izby w konflikcie pomiędzy sobą i pojednało je; utrzymało się u władzy przez siedemnaście miesięcy, przez co wyświadczyło wielką usługę handlowi i przemysłowi, które najwięcej cierpią na niestałości rządu; dalej ministerstwo utrzymało ład i porządek publiczny, nie używając przemocy; obwieściło przymierze francusko-rosyjskie i podniosło przez to urok Francji na zewnątrz; a na polu ustawodawczym zrobiło o wiele więcej, gdyby 65 interpelacji i 36 zapytań, wystosowanych do rządu, nie odrywało Izby od głównego ich zadania, gdyby opozycja nie przewlekła z umysłu obrad parlamentarnych.

Izba deputowanych ma jeszcze przed sobą sześć miesięcy życia. Rząd nie zamierza jej rozwiązać, gdyż przekonany jest, że może ona spełnić jeszcze pożyteczne prace, ale w tym celu trzeba będzie ulepszyć jej regulamin, aby na przyszłość unikać niepotrzebnej straty czasu.

P. Barthou przekonany jest, że przyszłe wybory sprowadzą ostateczną porażkę radykałów i socjalistów, ponieważ kraj widzi, że stronnictwa te nie mogą mu dać nic, oprócz napuszonych mów i obietnic nie do ziszczenia. Rząd zaś zobowiązuje się w przyszłym okresie ustawodawczym zreformować podatki w taki sposób, ażeby ekonomicznie słabi kontrybuceni doznali ulgi i mała własność rolna była mniej obciążoną; zobowiązuje się uproszczyć procedurę sądową, dać administracji promocyonalnej większy wymiar autonomii i przeprowadzić zabezpieczenie na starość z udziałem państwa i gmin.

Mowa, będąca programem na przyszłość gabinetu Méline, wywarła głębokie w całej Francji wrażenie i została przychylnie przyjęta przez prasę republikańską umiarkowaną i liberalną; niepodobała się naturalnie socjalistycznym i radykalnym dziennikom. Tem lepiej!

Nowy gabinet hiszpański.

Po raz piąty stanął na czele rządu w Hiszpanii Mateo Sagasta. Pierwotnie inżynier kolejowy, objął Sagasta naczelną władzę po raz pierwszy w dniu 4 września 1874, po raz drugi w r. 1881, po raz trzeci w r. 1885 (do 1890), po czwarty w r. 1892 (do marca 1895). Przez całe niemal ćwierćwiecze Sagasta systematycznie mieniał się na stanowisku prezesa gabinetu z niedawno zamordowanym Canovarem del Castillo, w miarę, jak górę brał kierunek konserwatywny lub liberalny. Działalność siedmudziesięcioletniego męża stanu w Hiszpanii jest znana. Przeprowadził on powszechne głosowanie, sądy przysięgłych, powszechną służbę wojskową. Są to wszystko ideały liberalizmu, chociaż praktyka życia nie zawsze potwierdziła bezwzględna wartość tych ideałów.

Współpracownicy Sagasty w nowym gabinecie, są to przeważnie wypróbowani już mężowie stanu i politycy, którzy niejednokrotnie już dawniej razem z nim stawali u steru władzy. Tak Moret, który objął tak bardzo ważny w obecnej chwili wydział spraw kolonialnych, był w poprzednich gabinetach Sagasty po kolei ministrem spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, rolnictwa i han-

dlu; obecny minister spraw wewnętrznych Capdepon, był dawniej wiceprezydentem Izby posłów, następnie podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości, a potem po kolei ministrem kolonii, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; nowy minister skarbu Lopez Puigcerwer, piastował również tę samą tekę w przedostatnim gabinecie Sagasty, w którym obecny minister robót publicznych hr. Xiquena dzierżył tekę handlu; obecny minister wojny generał-porucznik Correa, należał dawniej za rządów stronnictwa liberalnego, do wojskowego gabinetu królowej, był potem podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny, a następnie przez długie lata generalnym dyrektorem generalnego sztabu. — Mniej już znanymi na arenie politycznej są: nowy minister spraw zagranicznych Guyon, nowy minister sprawiedliwości Romero y Giron i nowy minister marynarki Bermejs.

Nowy gabinet zamierza załatwić najważniejszą w tej chwili dla Hiszpanii kwestję: sprawę kubańską, przez nadanie wyspie daleko idącej autonomii, sądząc, że w ten sposób przygotuje pacyfikację wyspy a odbierze politykom północno amerykańskim pretekst do interwencji. Mianowanie katalończyka Moreta ministrem kolonii uważane jest za wybitny objaw zmiany systemu polityki kubańskiej. W Hiszpanii sądzą, że dni dyktatorskiej władzy gen. Weylera na Kubie są już policzone. Także co do wewnętrznych trudności, sędzi prasa zagraniczna, iż osobista powaga nowych ministrów załatwi pomyślnie rozwiązanie grożących Hiszpanii rozlicznych niebezpieczeństw.

Generała Weylera na Kubie zastąpić ma podobno wyposażony w szerokie pełnomocnictwa polityczne gen. Blanco.

Pewien organ radykalny w Madrycie zamieszcza oświadczenie partji republikańskiej, przemawiające za przyłączeniem się Hiszpanii do przymierza francusko-rosyjskiego. Wyrażono zarazem nadzieję, że Rosya i Francya zabezpieczą Hiszpanii jej posiadłości kolonialne.

Depesze z Madrytu zapewniają, że obecny minister kolonii Moret, zdecydowany jest wkrótce wprowadzić w życie postanowienia co do Antylów, zawarte w programie stronnictwa liberalnego.

Nowy prezydent ministrów Sagasta oświadczył, iż rząd postanowił przeprowadzić swój program polityczny i wojskowy, oraz odwołać gen. Weylera, gdyby sam nie podał się do dymisji. Na Filipinach rząd będzie działał energicznie, gdyż położenie rzeczy nie pozwala tamże na żadną zwłokę.

KRONIKA

Lwów, 7 października.

— **Najj. Pan** racył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Radłowice, w powiecie samborskim, zapomogi w kwocie 500 zł.

— **Z Uniwersytetu.** P. Dawid Kreuzenauer, rodem z Sambora, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Uroczyste otwarcie** roku szkolnego 1897/8 w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się we wtorek, dnia 12 października według następującego programu: O godzinie 9 przedpołudniem nabożeństwo w kościele św. Mikołaja. O godzinie 10 przedpołudniem w auli uniwersyteckiej uroczyste inauguracyjne. Zagai ją przemówieniem wstępem JM. Rektora profesor dr Antoni Rehmanna, następnie profesor dr. Gluziński wygłosi odczyt p. t. „O znaczeniu dla patologii i terapii wydziałania wewnętrznego (*secretion recrémentielle Brown-Sequarda*). Wstęp dla publiczności otwarty.

— **Wybory do komisji podatkowej.** Dla klasy III m. Lwowa na 1106 upoważnionych głosowało 247. Zostali wybrani członkami komisji pp.: Bardasz, Krach, Najsarek i Majer Nathan; zastępcami: Friedrich Edward, Schapira Jakób, Silberstein A. i dr. Tabaczyński.

W wyborze do komisji dla klasy IV miasta Lwowa głosowało na 6114 uprawnionych 925. Wybrani członkami: Wilhelm Flaczyński, J. Lisiewicz, Szymon Nędzowski, Ignacy Russman, Kazimierz Smoleński. Na zastępców wybrani: Czerniawski, Czaczkes, Gerber, Porjer, Fisch i Vetter.

— **Ostrzeżenie przed emigracją do Sao Paulo.** Do *Polit. Corr.* donoszą co następuje:

Wedle najświeższych wiadomości z Ameryki południowej, rząd miejscowy w Sao Paulo zawarł układ z miejscowymi firmami, na czele których stoi dom handlowy A. Fiorita i Sp., mocą którego zakontraktowano sprowadzenie 60 tysięcy emigrantów europejskich do tej prowincji. Z tej liczby 10 000 pochodzić ma z ludności rolniczej Austrii, mianowicie: z Tyrolu, Styrii, Karyntyi, Istrii, Gorycyi i Galicji. Zwążywszy smutne rozczarowanie, na jakie, jak uczy doświadczenie, wystawiony jest każdy wychodźca, przybywający do wymienionej prowincji,

jest rzeczą konieczną, by ostrzedz ludność rolniczą przed możliwym werbunkiem i obietnicami ze strony agentów owej firmy i to z naciskiem. Przedewszystkiem nie zasługują na żadną wiarę wszelkie obietnice, jakoby wychodźcy otrzymywali ziemię za darmo, rząd bowiem w Sao Paulo poszukuje jedynie robotników do plantacji kawy, do czego, jak wiadomo, używano dawniej niewolników murzynów, i oświadczył niejednokrotnie, iż wcale nie jest przygotowanym do osiedlania samodzielnych osadników.

— **P. Władysław Barącz**, wystąpi po wtórnie w sobotę w sali klubu pocztowego. Program wieczorku będzie całkiem nowy. Publiczność która tak wybornie się bawiła na pierwszym wieczorku, również i w sobotę zapełni salę w hotelu Żorża.

— **Klasyfikacja koni.** Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że w dniach 16, 18, 19, 20, 21, 22 i 23 b. m., każdego dnia w godzinach od 8 rano do 2 z południa, przeprowadzoną będzie na placu Strzeleckim ograniczona klasyfikacja koni znajdujących się we Lwowie. Do tej ograniczonej klasyfikacji nie mają być wszystkie konie dostawione, lecz tylko te: 1. które uznano przy ostatniej klasyfikacji za zdadne; 2. których dawny tytuł do uwolnienia w tym czasie zgasł; i 3. które nabyte zostały po ostatniej klasyfikacji, t. j. po 15 maja r. b.

Komisja klasyfikacyjna ma przy sposobności przedstawiania koni odbierać ustne deklaracje od właścicieli koni, czy zobowiązują się dobrowolnie sprzedać swe konie, uznane za zdadne w razie mobilizacji armii c. k. Administracji wojskowej.

Przez złożenie podobnej deklaracji w obec komisji, odnieśliby właściciele te korzyść, że otrzymaliby w danym razie wynagrodzenie wyższe o 10 proc. od ustanowionej ceny za remonty wojskowe, t. j. po 360—390 zł. za każdego konia.

W wezwaniach, które właściciele koni w tych dniach otrzymają, będzie oznaczony szczegółowo termin do przedstawiania ich koni.

W razie niedostawienia koni w oznaczonym terminie, byłby magistrat zmuszonym zastosować do właścicieli koni post. karne §. 14 przepisów wykonawczych do ustawy o zaciągu koni z 18 marca 1891. (Dz. p. p. nr. 35) a nadto zarządził w myśl §. 7 pow. przep. przymusowe dostawienie koni nie przedstawionych do jednej z gmin okolicznych na koszt właścicieli.

Celem uniknięcia podobnych następstw zechcą pp. właściciele dostawić swe konie w terminie wyznaczonym i stanąć nadto osobiście lub przez pełnomocnika przed komisją klasyfikacyjną, celem złożenia powyższych deklaracji co do dobrowolnej sprzedaży koni c. k. Administracji wojskowej w razie mobilizacji armii.

— Reorganizacja dobroczynności

mięskiej we Lwowie. Zasadniczym punktem reorganizacji, której plan będzie wkrótce przedłożony Radzie miejskiej do zatwierdzenia, jest: podzielenie miasta na 5 okręgów dobroczynności i utworzenie centralnego komitetu dobroczynności. W każdym z tych 5 okręgów będzie funkcjonowała komisja dobroczynności, w skład której mają wejść: proboszczowie obu obrządków, komisarz i lekarz dzielnicy, oraz tak nazwani opiekunowie, mianowani na propozycję sekcji dobroczynności przez prezydenta miasta. Zadaniem komisji dobroczynności będzie badanie, czy zgłaszający się po wsparcie na nie zasługuje. W skład centralnego komitetu dobroczynności wejdą: pastor ewangelicki, 3 zastępców związku Towarzystwa dobroczynności, reprezentanci 3 obrządków, chrześcijańscy członkowie sekcji I magistratu (dobroczynnej), rada magistratu i zastępca dyrektora policji. Centralny komitet dobroczynności ma mieć te atrybuty, jakie dotychczas miała sekcja I magistratu, t. j. rozdziałanie użytych przez gminę pieniędzy między ubogich, Zgodzono się, aby nie sekcja I magistratu, względnie rada magistratu, wykonywając jej polcenia rozdziałał zapomogi, dlatego, bo analogiczny system udzielania wsparć z funduszów gminy, ubogim żydom, okazał się bardzo praktycznym. Zamierzona reorganizacja ma przede wszystkim na celu uproszczyć formalną, biurokratyczną stronę udzielania zapomóg.

— **Dziennik urzędowy** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, nr. 12, wydany dnia 6 października b. r., zawiera: Wiadomości osobiste, Budowa szkół, Konkursa.

— **Odsłonięcie pomnika** Aleksandra hr. Fredry, nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Posąg odlany w wiedeńskiej odlewni Kruppa, nadesłano już do Lwowa.

— **Pomnik dla Ujejskiego.** Wczoraj na zaproszenie p. prezydenta miasta dr. Małachowskiego zebrało się w sali magistratu grono osób w celu obmyślenia sposobu uczczenia pamięci Kornela Ujejskiego. W obradach wzięły udział panie Longchamps, Machezyńska, Michalska, Niedziałkowska, Zofia Romanowiczówna, Wechslerowa, W. Wolska, tudzież panowie: Bełza, T. Czapelski, ks. dr. Gnatowski, Gubrynowicz, Platon Kostecki, Aleks. Lisiewicz, dr. Marchwicki, W. Maszkowski, K. Młodnicki, W. Opolski, dr. Ostaszewski - Barański, dr. Pi-

sek, Schnür-Pepłowski, Sledziński, W. Wolski, L. Zajaczkowski, dr. Zgórski i Fr. Zima.

Po przemówieniach p. prezydenta miasta i dr. Marchwickiego uchwalono w zasadzie postawić we Lwowie pomnik dla s. p. Kornela Ujejskiego ze składek i w tym celu uprosić p. prezydenta miasta, ażeby dał na to swe zezwolenie, którego też zaraz udzielił. Następnie mówiono o zorganizowaniu składek i z uznaniem przyjęto odezwę, napisaną przez p. Wład. Bełzę. Co do miejsca uchwalono jedomyślnie wniosek dr. Marchwickiego, ażeby pomnik stanął na wałach przy ul. Akademickiej wprost kasyna.

Ostatecznie ukonstytuował się komitet, wybierając przewodniczącym dr. Małachowskiego, zastępcą jego dr. Marchwickiego, skarbnikiem dyrektora Fr. Zimę, sekretarzem Schnür-Pepłowskiego.

Nadto wybrano komitet ścisły, w skład którego prócz prezydium weszły pp. Niedziałkowska, Z. Romanowiczówna, Wacł. Wolska, tudzież pp. Bełza i dr. Opolski.

— **Egzamina oficera** jednorocznych ochotników pułków kawalerii z galicyjskich korpusów wojskowych w Jarosławiu odbyły się w zeszłym tygodniu. Z 17 zasiadających złożono egzamin 14, a to: Adam ks. Czartoryski, Jerzy hr. Wodzicki (z odznaczeniem), Stanisław z Psar-Psarski (z odznaczeniem), Janko de Grigorea, Ottokar Urban, Witold bar. Gostkowski, Wiktor Bożena Romanowski, Sewer Zotta, Br. Guido Battaglia, Leopold Parma, Farence Szalanczy, Juliusz Gröber, Stanisław Gołąb i Ryszard Fleischer.

— **P. Mikołaj Ludwig**, znany tutejszy wielce ruchliwy kupiec, nabył w tych dniach na własność sklep galanteryjny pod firmą E. Machayskiego, która przez długie lata używała we Lwowie powszechnej wziętości.

— **W administracji Gazety Lwowskiej** złożył p. Antoni Stark, c. k. dozorca Zakładu karnego w Suszycy rykowej, p. Staremiasto, kwotę 1 zł. dla wdowy Mulikowej.

— **Śnieżyce.** Ze wszystkich niemal krajów Monarchii, z Austrii Dolnej, Górnej, Salzburgu, Styrii, Tyrolu, Moraw, Czech i Węgier nadchodzą wieści o silnych śnieżycach. W Wiedniu wczoraj śnieg padał, w niektórych miejscowościach burze. U nas we Lwowie, już trzeci dzień z rzędu aura najfatalniejsza; śnieg pobielił dachy kamienie i mimo, że termometr wskazuje 3 stopnie po nad zerem, śnieg nie ustępuje. Ciągle dżdżysto.

— **Poświęcenie nowoodrestaurowanego** w Krakowie gmachu sądowego przy ul. św. Jana odbyło się w tych dniach. Gmach ten, należący do spadkobierców Aleksandra hr. Stankiewicza, dawniej szpital Bonifratrów, ze słami starożytnych budowli, przerobiony został przez architekta prof. Pokutyńskiego, kosztem 50.000 złr. wyłącznie na cele sądowe, i przedstawia się doskonale. Wybudowano nową klatkę schodową, mieszczącą ozdobne schody kamienne, dodano oprócz tego dwoje schodów bocznych, a z dawnej klatki schodowej utworzono szerokie korytarze, które odpowiednio oświetlone, obiegają cały gmach i prowadzą do sal sądowych. Sale są obszerne, widne i wszystkie mają twarde posadzki i ozdobne pieca kaflowe. Na dole sześć sal, przeznaczonych dla hipoteki i archiwum, posiadają sklepienia na żelaznych trawersach, oraz żelazne drzwi i okna. Cały gmach mieści 60 ubikacji, z których 36 przeznaczonych jest na biura sądowe.

Budynek ten — jak pisze *Czas* — okazuje się ze wszech miar odpowiedni na umieszczenie Sądu i ma z wielu względów wyższość nad budynkiem sądowym przy kościele św. Piotra, w którym pozostaje nadal Sąd krajowy cywilny i apelacyjny.

— **Wypadek kolejowy.** Do dzienników wiedeńskich donoszą, iż pociąg kurierski, idący z Sosnowic do Warszawy, onegdajszej nocy zderzył się z pociągiem robotniczym na dworcu w Zabkowiecach za Będzinem. Kilka osób jest zranionych, obie lokomotywy znacznie uszkodzone.

— **Morderstwo.** W sprzeczce o pieniądze zabił Jędrzej Korzeń w Siarach w powiecie gorlickim swą 63-letnią matkę, uderzywszy ją siekierą, poczem zbiegł. Korzeń, liczący lat 26, był w lipcu r. b. przyaresztowany za rabunek i ciężkie uszkodzenie ciała, ale w czasie śledztwa uwolnił go sąd jako obłąkanego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Ludwika z Brasslerów Brasonowa, żona prezydenta sądu krajowego w Krakowie, przeżywszy lat 53.

— **Pożary.** Dnia 3 b. m. wieczorem prawdopodobnie wskutek nieostrożności parobka spłonęły w Dukli gumna hr. Adama Męcińskiego wraz z kresteną i maszynami rolniczymi. Szkoda około 26.000 zł. na 17.493 zł. ubezpieczona.

Na folwarku Netrebówka ad Obertyn, w pow. horodeńskim, własności p. Józefa Kellermanna, spłonęły zabudowania gospodarze wraz z zapasami; szkoda 21.000 zł., ubezpieczona na 12.000 zł.

— **Rower bambusowy** sporządził w Nowym Jorku pewien przemysłowiec. Rower jest bardzo lekki, podobno mocny, a tańszy znacznie od stalowego.

— **Turniej szachistów** w Berlinie ukończono z następującym rezultatem: Pierwszą

nagrodę otrzymał Charouzek z Węgier, drugą Wahlberodt z Berlina, trzecią Blackburne z Londynu, czwartą Janowski z Paryża, następnie, Alapin, Marco i Schlechter z Wiednia.

— **Śmierć „markiza“.** Pod tym tytułem paryski *Temps* podaje wiadomość o przypadkowym utonięciu w Sekwanie Polaka Ludwika Dorszewskiego. Zmarły był krawcem damskim, a z powodu eleganckich manier otrzymał od kolegów przezwisko „markiza“. Powracając nocą brzegiem Sekwany, wpadł w wodę i utonął niedaleko mostu Charenton.

— **Kannibalizm.** *Tout comprendre c'est tout pardonner* (wszystko zrozumieć, to znaczy wszystko przebaczyć), i w myśl przysłowia, p. Henryk de Varigny staje w obronie konsumowania bliźnich. Kannibalizm — powiada Varigny w artykule swoim, drukowanym w *Journal des Débats* — u ludów dzikich wpływa przeważnie z uczuć szlachetnych, jeżeli nie z czystego altruizmu. U Tybetańczyków zjadanie ludzi starych jest najwyższym aktem szacunku dla nich; kukulusowie w Ameryce Południowej pożerają bliźnich w przekonaniu, że w żołądku będzie im... cieplej, niż w zimnym grobie. P. Varigny rozumowaniem swoim przypomina pewnego monarchę wschodniego, który na zarzut, że poddanych swoich obciąża zbyt wielkimi podatkami, odrzekł: „Chcę ich uczynić szczęśliwymi: im będą ubożsi, tem prędzej dorobią się rajy Mahometa“.

— **Okrutna sekta.** Donosiliśmy już obszernie o sekcje, szerzącej się w Rosyji nad Dniestrem, której zwolennicy żywcem zakopują się w grobach. Obecnie donosi *St. Petersburgskaja Gazeta*, że w Ternowie koło Tyraszpolo wykopano ponownie ciała sekciarzy. Znaleziono zwłoki nieznaney kobiety, 18-letniej dziewczyny, włościanina i jego 6-letniej córki, jako też inne zwłoki, których nie można było rozpoznać. Kowalew, głowa sekciarzy, przyznał, że wiedział, iż wieśniak i jego córka mają zamiar się zakopać, wzbrania się jednakże podać miejsca, gdzie znajdują się ciała innych sekciarzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W przyszły wtorek wznowione będą Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“. Znakośmy utwór ten, jak wiadomo, cieszył się u nas dawniej niezwykłym powodzeniem — a niewątpliwie i w obecnej obsadzie zainteresuje naszą muzykalną publiczność. Główne role wykonają panie: Bohussówna, Kliszewska, Radwan, Skalska, pp. Orzelski, Bogucki, Myszkowski, Malawski, Olszewski T., Kiczman.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek po raz drugi „Małka Szwarzenkopf“ Gabryeli Zapolskiej.

W piątek po raz trzeci „Małka Szwarzenkopf“.

W sobotę popołudniu o godzinie 3 dla młodzieży: „Hamlet“ tragedia w 5 aktach Szekspira.

Wieczorem po raz czwarty „Małka Szwarzenkopf“.

W niedzielę popołudniu o pół do 4-tej „Sztycar“ operetka w 3 aktach Karola Zellerera. Wieczorem o pół do 8-mej po raz piąty „Małka Szwarzenkopf“.

W poniedziałek po raz szósty „Małka Szwarzenkopf“.

We wtorek (wznowienie) „Opowieści Hoffmanna“.

We środę po raz pierwszy „Wesele Fonia“ krotchwila Ryszarda Ruszkowskiego.

Z TEATRU

(„Małka Szwarzenkopf“, dramat w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 6 b. m.)

Artyzm nie znosi tendencji, w znaczeniu naginania akcyi do powziętej myśli. Ale i wierne odtworzenie życia, czy choćby jednej jego strony, przynosi zawsze jakąś końcówką naukę, okazuje bowiem cele i środki działania ludzkiego, okazuje czy cel dobry lub chybiony a środki źle lub trafnie obrane. Ztąd też dzisiejsza sztuka wymaga koniecznie ścisłości w obrazowaniu życia, — na tem polega jej istotne znaczenie i zasługa nie mniej istotna. Przeżyły się już nieco owe *pieces à thèse*, zdradzające swój cel już w tytule a naciąganiem akcyi i wyborem wyjątkowych sytuacji usiłujące przekonać widza, że słusność po stronie — autora. — Autor może mieć czasem rację, ale życie w swoich nieubłaganych konsekwencyach *der bösen That*, ma ją zawsze. I w tem leży wyższość obrazów życiowych.

Historyk literatury będzie musiał wziąć kiedyś pod ścisłą rozwagę literacką działal-

ność pani Zapolskiej. Wybitną była ta działalność zawsze a często zuchwałą; posługiwała się nieraz do zbytku naturalistycznymi środkami, ale jaśniała też często szczerym blaskiem poezyi i uczucia; przenikała ją współczesne prądy, nie zawsze krytycznie przyjmowane, lecz pozostała ona po większej części samodzielną, indywidualną, silną w sobie, rażącą i drażniącą nieraz, lecz cechą artyzmu i niepospolitego talentu odróżniającą się zawsze.

Ztąd głosy współczesnej krytyki musiały być podzielone, zwłaszcza, że pani Zapolska do przesady nieraz, zwłaszcza w stylu, zaznaczała swój zuchwały kierunek, następując tem łatwej sposobności współczesnym a niechętnym krytykom do wychwytywania frazesów i wydrwiwania ich. We wszystkich jednak pracach pani Zapolskiej, po za pewną mgłą pesymizmu, po za ową naturalistyczną manierą w stylu, przejawia się — artysta; przejawia się szczerze uczucia, a z wyjątkiem bardzo nielicznych utworów, prawda życiowa, doskonale obserwowana i z wielkim przedstawioną talentem. —

W „Małce Szwarzenkopf“ szukała też autorka tej prawdy, bez wstrętów lub niechęci lecz i bez sympatyj nieuzasadnionej, — szukała jej okiem artysty i stworzyła rzecz, pod względem koloryty doskonałą, pod względem dramatu w ogólnym — życiowym znaczeniu, pełną wstrząsającej prawdy.

Sięgnęła tym razem pani Zapolska do bliźniego nam bardzo a przecież tak zamkniętego w sobie i niemal nieznanego świata, który nas razi brudem i wonią, pospolitością i niskimi instynktami, wyrosłymi na gruncie zupełnie obcej nam etyki. — To świat żydowski, a raczej żydowski gmin, ruszający się jak mrowisko, deptany i plugawy. Jakie tam życie? jakie uczucia? jakie walki? jakie dramaty?

I oto autorka rozsuwa przed nami obraz.

Małka jest córką ulicznego handlarza zapalek. Wzięta na wychowanie przez bogatą żydówkę, od dzieciństwa wyszła z gminu; piękna i zdolna, zyskała łaski swej opiekunki, która wysłała ją dla dalszego kształcenia się za granicę. Przyszłość zdawała się uśmiechać młodej dziewczynie, gdy wtem spada grom. Opiekunka jej umiera nagle, nie zabezpieczwszy bytu swej wychowawcy, a zostawiając cały swój majątek siostrzeńcowi Maurycemu Silberzweigowi, pragnącemu żyć i używać.

Używa też pan Mauryce życia w towarzystwie wesolych szansonistek a pod kierunkiem eleganckiego na swój sposób wykształconego, żyda Wiedeńskiego, który przywłaszczył sobie przydomek: Kolumna i udaje „szlachcica“ — na koszt Maurycego. Dom tradycyjnemu bogobojnej ciotki staje się miejscem orgii, z którego ucieka wreszcie stara zarządczyni domu, przyjaźnielka i wierna sługa nieboszczki, zacna Głanzowa.

Małka, na wieść o śmierci swej dobrodziejki powraca z zagranicy i wpada od razu w atmosferę orgii i zepsucia. Przybywa do domu, w którym spędziła dzieciństwo, z którym ją łączą węzły najdroższych wspomnień, i spotyka się oko w oko z bezczelnym i brutalnym rozpasaniem. Mauryce — pijany — traktuje ją zrazu impertynencko, odmawia wszelkiej dalszej pomocy, każe wrócić do ojca, — lecz spostrzegłszy jej urodę, zmienia nagle ton i staje się rozpustnym natrętem; chce zmusić Małkę do wzięcia udziału w zabawie z szansonistkami, a nie szczerząc zuchwałych komplementów, pragnie ją zatrzymać przy sobie.

Przykrą tę scenę przerywa wejście ojca Małki, starego Szwarzenkopfa i jej przyjaźnielcy z lat młodzieńczych, Jakóba Lewi.

Tu od razu zarysowuje się cały dramat. I w tem polega doskonałość tej ekspozycyi pierwszego aktu. Z jednej strony rozpusta i rozpisanie, z drugiej ciemnota i nędza... Małka wśród tego zginać musi!

Szwarzenkopf, jakkolwiek po swojemu kochający córkę, to nędzarz materialny i moralny, steryny pracą, głodny zawsze, a przesiąknięty przesadami starymi. Ten ojciec nie może dać opieki córce, takiej jak Małka. On jej rozumieć nie będzie, jak nie rozumie i teraz tej brutalnej sceny, której jest świadkiem. Nie oburza go natargowość Maurycego i Kolumny, ani obecność wesolych szansonistek; on owszem proponuje im swój towar — zapalki — rad przy tej sposobności cokolwiek zarobić; a skłopotany jest tem głównie, że Małka ma do niego wrócić... „Co ja z tobą zrobię? — powtarza — co ja zrobię?“

Za Małką obstaje Lewi. To jej obrońca i opiekun, ku któremu garnie się ona, ufając prawości jego charakteru i dawnym dziecięcym uczuciom. Lewi, to człowiek ubogi, ale który umiał siłą wytrwałości i pracy zdobyć i wiedzę i stanowisko. On rozumie Małkę i staje się jej naturalnym opiekunem, a zarazem jedynym pocieszycielem wtedy, gdy ona, wróciwszy do ojca, dusi się w atmosferze śmieci, brudu, ostatecznej nędzy i zabobonnych przesądów.

Mieszkanie Szwarzenkopfa to jeden kąt w norze brudnej, ciemnej, cuchnącej, zajmowanej wspólnie przez takich, jak on nędza-

rzy. — Na tem tle odbija postać Małki, uroczą, piękną, ale zgnębioną, złamaną, wigo z konieczności bierna. Usiłuje znaleźć pracę — napróżno. Za delikatna jest, za uczona do prostych posług, a gdzie inne znaleźć zajęcie córce Szwarzenkopfa! Lituje się nad nią jedna tylko Jenta Tyszybot, handlarka starzyni, zajmująca kąpielarnię w izbie, z pięciorgiem dzieci i sparaliżowaną matką.

Ta Jenta to typ! — Opuszczona przez męża, pracuje na dzieci i matkę, — stęka, jęczy, ale na duchu nie upada; ma serce wyłane dla nędzy drugich, roztkliwia się nad „sliczną panną Małką“, pielęgnuje matkę i pomimo sterania, zdobywa się czasem nawet na uśmiech wesoły. Jest gadatliwa i plotkarka, ale bez cienia złej intencji, — w ogóle typ jasny, opromieniony miłością macierzyńską. Jak ta biedna Jenta kocha tych swoich pięciorgo opuszczonych przez złego ojca sierotek! jak je pieści, jak karmi, jaka jest szczęśliwa, gdy z nędznego swego zarobku może im przynieść łakocie! — Wśród tej nędzy materialnej i moralnej, to epizod, tak pełen poetycznego uroku i tak silny uczuciem i prostotą, że sam jeden świadczyłby już o niepospolitym talencie autorki. Trzeba to umieć zobaczyć, pod skorupą nędzy i pospolitości potrafić zrozumieć i odczuć. Talent ma wzrok osobny.

Ale oto nadchodzi katastrofa, — nadchodzi z koniecznością nieuchronną, zaznaczoną już w pierwszym akcie,

Na całym świecie pozostał Małce jeden, jedyny Lewi. Ale i on uledek musi fatalizmowi życia: musi rozstać się z Małką i przychodzi ją żegnać. Małka przypuszcza, że jej nie kocha i dlatego odchodzi, lecz gadatliwa Jenta wkrótce rozstrzyga zagadkę. Lewi zniewolony jest posłubić bogatą a szpetną żydówkę, bo rodzicom jej winien jest pieniądze, dużo pieniędzy, wyłożonych na jego wychowanie i naukę, aby mógł zostać adwokatem...

A więc teraz Małce nie pozostaje nic. Jedyne pragnienie, to wydotanie się z nędzy i ratowanie starego ojca, który schorzał nie może już wystawać na śniegu i mrozie przed teatrem, aby sprzedać parę pudełek zapalek. — Przychodzi do Szwarzenkopfa stara typowa swatka żydowska, sławna na całą Gęsią i sąsiednie ulice. Proponuje mu zięcia. Jest trochę koszlawy i głupowaty ten Jojne, ale ma pół sklepiku na Marszałkowskiej... Stary Szwarzenkopf będzie tam mógł siedzieć cały dzień przy piecu, nie robiąc nic.

I Małka się poświęca. Czyni to pod wpływem zawodu, jaki jej uczynił Lewi; rozgoryczona i rozpacz pełna, poddaje się biernie, bo czyż może przebiec oporem lub walką ten mur nędzy, ciemnoty i przesądów, jaki ją otacza?

Jesteśmy tedy świadkami typowego epizodu żaręcyn. Wpada cały tłum żydów; targuje się on, tańczy i śpiewa, pod przewodnictwem Marszałka, dopełniającego obrzędu żaręcyn i przemawiającego do narzeczonych w żargonie. Typowa to scena, pełna ruchu i życia, — ze względu jednak na całość, niewątpliwie za długa, a przecinająca wątek dramatu jakimś operetkowo-komicznym zacięciem.

A jednak na tem tle dzieki niemało wesołości i przesądnych ceremonij, widz śledzić może ów wątek. Po jednej stronie weselącej się zgrai siedzi zgnębiona, zrezygnowana Małka, — po drugiej koszlawy, idyotycznie nieśmiały, płaczący ze strachu Jojne Firulkes. Weseląca się zgraja nie dostrzega, ani się domyśla, że w tej chwili dopełnia się najstraszniejsza z życiowych tragedij — zgnębienie ludzkiego umysłu i serca.

I tak Małka stała się żoną Jojny Firulkes. Stary Szwarzenkopf dostał nowy chałat, stary Firulkes dwieście rubli, zebranych ze składek, — Małka zarządza sklepikiem a jej ojciec grzeje się przy piecu i już nie wychodzi na ulicę na mróz i śnieg z zapalkami...

Tak minął rok, w ciągu którego Małkę opuszczają siły. W ciągłym zetknięciu się z idyotyzmem Jojny, z chciwością starego Firulkesa i samolubstwem własnego ojca, czuje, że nie wytrzyma dłużej. I oto nagle błysk nadziei...

Stara Głanzowa przybywa zwiastować jej, że Jakób Lewi zdołał stargać węzły, łączące ją z narzeczoną. Zwrócił pieniądze jej rodzicom i zerwał nienawistne związki a pragnie posłubić tę, którą kocha nad życie — Małkę, byleby tylko ona zdecydowała się wziąć rozwód z Jojną. Sprawa ciężka. Na rozwód nie przystaje stary Szwarzenkopf, bo dobrze mu siedzieć przy piecu; nie przystaje ojciec Firulkesa a raczej żąda ogromnego okupu; wreszcie Jojne ostatecznie komplikuje sytuację.

Małka traktowała go jak dziecko i jak dziecko uczyła. Nie nauczyła go wprowadzić wiele rozumu, ale obudziła serce i Jojne stał się innym, czującym człowiekiem; przywiązał się do Małki całą siłą swojej nędznej istoty. On wyrzec się Małki nie zdoła, nie odda jej nikomu!

Jojne płacze, Firulkes krzyczy, domagając się pieniędzy, a Szwarzenkopf bije Małkę brutalnie i chodzi radzić się do rabina. Wśród tego zaś Małka traci nie tylko na-

dzieję lecz i panowanie nad sobą. Postanawia umrzeć.

Cztery dni mijają, — cztery dni męczarni okropnych. Do chorej Małki wzywany lekarz zapisuje jej morfina. A Firulkes ciągle wrzeszczy, domagając się pieniędzy, Schwarzenkopf zaś ciągle wyrzeka na wyrodną córkę, jeden Jojna przestał płakać, bo w jego głowie przeblyskują nowe myśli. — Pod wpływem uczucia dla Małki zaczyna on teraz rozumieć co jest poświęcenie — i przeobraża się nagle.

Wchodzi Glanzowa a potem Lewi, który kończy targi. On gotów zapłacić wszystko czego żąda Firulkes... gotów wynagrodzić Jojnę. — Ale ten się zrywa. „Jojna — wola — jest głupi, ale serca i lez nie spręda. Nie spręda też Małki, którą kocha nad życie, lecz odstąpić ją może dla jej szczęścia, a gdyż się przekonał, że sam dać go jej nie może!...“

Małka więc będzie szczęśliwa... Zapóźno! Ostatnie targów nie słuchało już i nie odczuło biedne jej serce — przestało bić na zawzięcie... Małka otruła się morfiną.

I oto koniec dramatu, najsroźszego jaki jest na świecie, gdyż przedstawiającego walkę ciemnoty ze światłem. Walka stara jak ludzkość, i pod tym względem autorka nie stworzyła i nie powiedziała nic nowego. Ale odtworzyła nowy i nieznanym świat, ale dała swemu obrazowi nowy, barwny i wyborny w swych odzieniach koloryt, ale przedstawiła typy doskonałe a nie wyzyskane weale. Nie tylko scenicznymi efektami, nie tylko zręczną robotą sceniczną, lecz także charakterystyką postaci, takich jak Schwarzenkopf, jak Firulkes, jak Jojna, jak swatka Pake Rosenblatt, jak Jojne, — celuje ten dramat, który niewątpliwie zaliczony będzie do najlepszych utworów scenicznych współczesnej doby. Że główna bohaterka, Małka, jest bierna, że nie podejmuje walki, że umie tylko poświęcić się, rezygnować i — umrzeć, — z tego autorce nie mogą czynić zarzutu, gdyż to jest wyrazem prawdy życiowej, gdyż kultura wyższa Małki w zętknięciu się z przeważającą ciemnotą i przesądami gminu, musiała uleść i wywołać końcową katastrofę. — Co zaś stanowi najwyższą, zdaniem mojem, zaletę tego utworu, to brak wszelkiej tendencji, to bezstronne przedstawienie życia. „Małka“ nie jest ani antysemitką, ani filosemicką sztuką — jest obrazem życia, z którego „morał“ sam przez się wynika.

Dramat na scenie naszej wystawiony był wzorowo, szczególnie reżyserja p. Romana Żelazowskiego zdała wczoraj egzamin z najwyższym odszczególnieniem. Całość była wyborna, tak w pierwszym akcie, pełnym ruchu, jak i w aktach następnych. W scenie zaręczyn, odznaczył się p. Modzelewski, w roli Marszelika, grą pod każdym względem znakomitą. Zapewne nie znajdzie on współzawodnika w tej roli. Pani Bednarzewska jako Małka, wywierała właściwe wrażenie swoim pełnym wdziękiem a głęboko odczuty liryzmem. Rola była dobrze pojęta i utrzymana w tonie. W całym słowa tego znaczeniu znakomitą była pani Gostyńska jako Jojna, bardzo dobrą pani Cichocka w roli Glanzowej i p. Rybicka jako swatka Pake. Typ Jojny wybornie odtworzył pan Nowacki, w pierwszych scenach znać było nieco przesady, w następnych jednak a zwłaszcza końcowej, młody artysta w pełni zasłużył na oklaski jakimi go darzono. Jako Firulkes doskonałym był p. Feldman, również dobrym p. Ruszkowski jako Schwarzenkopf; rolę Kolumny Wiedeńskiego poprawnie i z zacięciem odegrał nowoangażowany artysta p. Olszewski. Poprawnie też wyszły role Jakóba Lewi i Maurycego, w wykonaniu pp. Ruszkowskiego i Kliszewskiego. — Głównie zaś zwracała uwagę doskonale złożona całość, która poehlebnie sławieży o rozwoju sceny naszej, o zapobiegliwości reżyserji i o poczuciu obowiązku wszystkich występujących artystów.

OSTATNIA POCZTA

We wtorek popołudniu o godzinie 3 odbyła się w Wiedniu wspólna Rada Ministrów, w której wzięli udział trzej ministrowie wspólni, Prezesowie obu gabinetów i ministrowie skarbu austriacki i węgierski. Konferencja trwała do godz. pół do 7. Przedmiotem obrad był wspólny preliminarz budżetowy. Ostateczne ułożenie preliminarza zastrzeżone jest wspólnej Radzie Ministrów, która odbędzie się w najbliższą niedzielę pod przewodnictwem Najj. Pana. Terminu zwołania Delegacji jeszcze nie ustanowiono. Przedłożenia w sprawie przewidywanego ugodowego mają być wniesione w obu parlamentach w przyszłym tygodniu.

Z Zagrzebia donoszą, że śledztwo w sprawie rozruchów chłopskich w Sjenicaku prowadzi sędzia śledczy Kosutic i ukończy je około soboty. Dotychczas stwierdzono, że w

morderstwie trzech urzędników brało pośredni udział 30 osób, a przeszło 200 posiadanych jest o udział w rozruchach. Rozprawa główna odbędzie się w możliwie najbliższym czasie. Obecnie panuje spokój.

O napadzie Kreteńczyków na okręt austriacki w porcie Pireusu, donoszą do *Fremdenblattu* z Aten następujące szczegóły: Kilku Kreteńczyków napadło na statek Lloyda „Marya Teresa“ z powodu pogłoski, jakoby okręt ten wiozł jeńców kreteńskich. Agent „Lloyda“ zaproponował napastnikom, aby pięciu z nich wraz z kapitanem portowym zwiędziło statek dla przekonania się o bezpodstawności pogłoski. Ponieważ napastnicy nie opuszczali okrętu, prosił poseł austriacki Burian komendanta statku wojennego „Franciszek Józef“, aby tenże wypędził ich przemocą. Jednocześnie zażądał od prezesa gabinetu Zaimisa energicznego wystąpienia. W skutek tego żołnierze greckiej marynarki usunęli ekscedentów ze statku.

Według dzisiejszych depesz komendant portu w Pireusie i szef policyi miejscowej z powodu powyższego zajścia zostali usunięci ze swych stanowisk.

O obecnym stanie kwestji reformy kodeksu wojskowego w Niemczech, w prasie niemieckiej, i to w prasie uważanej za informowaną z autentycznych źródeł, krąży sprzeczne pogłoski; *Kölnische Zeitung* przedstawia sytuację w bardzo pogodnym świetle, *Frankf. Ztg.* natomiast nader pesymistycznie. Postawia twierdzenie, że ani pierwszy ani drugi sposób przedstawienia rzeczy nie jest słuszny. Decyzyja co do tego, czy kwestja tej reformy przedłożona będzie parlamentowi niemieckiemu tej zimy, zależy obecnie od sfer, na które nie mają żadnego wpływu koła, z kąd wychodzą nieustannie sprzeczne wiadomości. Wszystkie zatem przypuszczenia co do tego, czy i kiedy kanclerz Rzeszy będzie mógł projekt reformy przedłożyć parlamentowi, są bezpodstawne i przedwczesne. W każdym jednak razie przewidywane pozostanie ks. Hohlohego na urzędzie kanclerza wskazując, iż widoki tej reformy bynajmniej nie są tak złe, jak je *Frankf. Ztg.* przedstawia.

W sprawie modlitw przed i po lekcjach w szkołach warszawskich, podają dzienniki warszawskie następującą wiadomość:

„We wszystkich zakładach naukowych rządowych, z rozporządzenia władzy szkolnej, zaprzestano odmawiać modlitwy przed i po lekcjach. Wyjątek stanowią gimnazja, w których większość uczniów jest wyznania prawosławnego, a więc I. i VI.“

Ażeby doniesienie to zrozumieć, należy sobie przypomnieć, że ukazem carskim wspólna modlitwa prawosławna w szkołach polecono zastąpić modlitwami dla poszczególnych wyznań. Gdy władze szkolne okazały opieszałość w spełnieniu rozkazu carskiego, prasa wystąpiła przeciw temu z zarzutami. Ażeby zatem zapobiedz tym zarzutom, polecono obecnie nie odmawiać żadnej modlitwy, ani prawosławnej ani katolickiej, z wyjątkiem dwóch gimnazjów w Warszawie, w których większość jest prawosławna, gdzie zatem nie było kwestji co do tego, czy ma być odmawiana modlitwa prawosławna czy też katolicka.

Birż. Wied. potwierdzają wiadomości, iż reforma ziemiska w „krajach zachodnich“ nie będzie urzeczywistniona przed r. 1899. Reforma — pisze dziennik — w zasadzie jest stanowczo uchwalona, dotąd jednak władze wciąż gromadzą materiały statystyczne.

Izba grecka na żądanie prezesa nowego gabinetu, Zaimisa, odroczyła onegdaj swe posiedzenia, aby rządowi zostawić czas do załatwienia sprawy ustąpienia wojsk tureckich z Tessalii. Jak wiadomo, Zaimis, ze względu na to, że Izba wyraziła już swoje zapatrywanie na traktat pokojowy z Turcją, zawiadomił dziekana ciała dyplomatycznego w Atenach, iż jest gotów nawiązać układy dla wykonania artykułu 2 traktatu i że postanowił wysłać delegatów dla ułożenia ostatecznego traktatu pokojowego. Ponieważ te oświadczenia zawierają zapowiedź rozpoczęcia wykonania traktatu, przeto panuje w kołach politycznych mniemanie, że przyjęcie traktatu pokoju przez Grecję jest faktem dokonany, zwłaszcza wobec wotum zaufania, uzyskanego przedwczoraj przez nowy gabinet od Izby posłów. Pośrednikiem greckim dla zawarcia traktatu, jest — jak doniosła wczorajsza depesza, — Maurocordato. Według *Pol. Corr.*, będzie się on przedewszystkiem starać o to, aby ostatecznie dojść z Turcją do porozumienia na punkcie tych artykułów preliminarzów pokojowych, które odnoszą się do opuszczenia Tessalii i zależnego od tej ewakuacji powrotu do domu zbiegów tessalskich, cierpiących straszną nędzę. Mocarstwa mają ze swej strony zamiar popierać te starania.

Co do stanowiska Izby greckiej wobec uchwalenia preliminarzów pokojowych, zape-

wniają, że 42 stronników Delyannisa, oraz 50 posłów, należących do rozmaitych grup, będą głosować za przyjęciem traktatu.

Hamb. Corresp. donosi z Berlina: Co do przypisywanego nowemu greckiemu ministrowi finansów zamiaru, aby niezwłocznie dojść do ugody z dawnymi wierzycielami Grecji, zwracają w kołach dobrze poinformowanych uwagę, że taka ugoda nie może przyjść do skutku bez udziału ustanowionej w pokoju preliminarzowym międzynarodowej komisji dla długów greckich. Doniesień, jakoby jedno czy kilka mocarstw zamierzało poręczyć grecką pożyczkę kontrybucyjną, nikt jak poprzód tak i teraz nie bierze na serio.

Według dzisiejszych depesz, gabinet Zaimisa po naradzie z przedstawicielami mocarstw postanowił przystąpić do zatwierdzenia układu tyżającego się kontroli i stosunku z wierzycielami. Rząd grecki postanowił równocześnie do połowy miesiaca rozpuścić wszystkie rezerwy, a to oprócz dwóch klas, które mają służyć do ponownego zajęcia Tessalii. Flotyli torpedowej pod dowództwem ks. Jerzego polecono powrócić do portu wojennego w Salaminie.

Objęcie rządów w Grecji przez gabinet Zaimisa wywołało w tureckich kołach rządowych wielkie zadowolenie. Zaimisa uważa Porta za najodpowiedniejszego do rychłego i zadowalającego ułożenia zachodzących jeszcze różnie w sprawie traktatu pokojowego. W kołach rządowych w Konstantynopolu sądzą, że definitywny pokój zawarty będzie niebawem.

Agencja bałkańska upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość o proteście Porty przeciwko warunkom wznoszonym w Filipopolu jest bezpodstawna. Ta sama agencja oświadcza, że doniesienie *Standarda*, jakoby sytuacja Bułgarii nie była zadowalniająca, jest tendencyjnie fałszywe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 7 października. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym toku dyskusji nad uśmierzeniem niedostatku, wywołanego klęskami elementarnymi, dep. Spincicz domagał się wydatnej pomocy państwowej dla Istrii.

Dep. Nowak utrzymywał, iż rozporządzenia językowe są powodem nieznośnych stosunków w Czechach. Mowca oświadczył się przeciw temu, aby politykę łączono z nędzą i gani sposób, w jaki postępował czeski Wydział krajowy przy rozdziale przyznanych gminom subwencji krajowych. Kwota wyznaczona dla Czech w projekcie rządowym jest niedostateczna.

Dep. Eichhorn apelował do posłów włościańskich, aby porzucili wszelką waśń partyjną i wspólnie stanęli w obronie włościan, na największą nędzę narażonych.

Dep. Kiesewetter zaznaczył, iż jego stronnictwo musi obstawać przy wniosku zupełnego odszkodowania. Mowca przedstawił smutne stosunki w czeskich i szląskich powiatach. Następnie odparł ataki partji chrześcijańsko-socjalnej, omawiał szczegółowo stosunki produkcyjnej, zwalczał militarystę i oświadczył, iż socjalna demokracja chce w drodze pokojowej osiągnąć swój cel.

Dep. Luëger odparł zaczepki poprzedniego mowcy na militarystę, i polemizował wogóle z jego wywodami.

Wśród mowy Luëgera podniosły się protesty ze strony socjalnych demokratów, a oklaski z ław posłów chrześcijańsko-socjalnych.

Dep. Günther żądał wydatnej pomocy dla gmin czeskich, dotkniętych nędzą.

Dalszy ciąg dyskusji odroczone.

Pan Minister handlu przedłożył projekt ustawy w sprawie uregulowania handlu obnośnego.

Posłowie ludowi niemieccy postawili wniosek, ażeby Rząd spowodował Towarzystwa asekuracyjne do ofiarowania 10 milionów, a banki do ofiarowania 30 milionów bezprocentowej pożyczki na cele uśmierzenia niedostatku.

Posłowie grupy Schoenerera uczynili wniosek nagły o natychmiastowe zawieszenie rozporządzeń językowych dla Czech i Morawy, a dalej o zaprowadzenie języka niemieckiego jako stałego języka państwowego w Monarchii, z wyjątkiem Dalmacji, Bośni, Galicji i Bukowiny oraz krajów węgierskich, w których obowiązuje język węgierski.

Ciż sami posłowie (z grupy Schoenerera) uczynili wniosek o odgraniczenie tych krajów Monarchii, które należały dawniej do Rzeszy niemieckiej, od Galicji i Bukowiny, tudzież o przeprowadzenie przynależności Dalmacji do Korony węgierskiej, wreszcie w sprawie reprezentacji krajów niemieckich, oraz Galicji i Bukowiny w Delegacjach wspólnych. Według tego wniosku Galicja i Bukowina

miałyby stanowić odrębną całość. Łączność między tymi krajami, a krajami niemieckimi miałyby polegać na tem, iż będą one wysyłały swoich reprezentantów do wspólnych Delegacji dopóty, dopóki nie nastąpi unia personalna z Węgrami.

W końcu postawili posłowie z grupy Schoenerera wniosek o przedsięwzięcie surowych środków i zarządzeń przeciw imigracji i osiedlaniu się żydów z zagranicy w Austrii.

Dep. Krempa wniósł interpelację z powodu utrudnień w hodowli i w handlu nierogacizna w Galicji.

Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń, 7 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów Pan Minister rolnictwa przedłożył projekt ustawy o utworzeniu zawodowych stowarzyszeń rolniczych.

Posłowie D'Angeli, Basevi i Lenassi, przedkładają nagły wniosek, domagający się niezwłocznego wniesienia przedłożenia o utworzeniu drugiego połączenia między Tryestem a Wiedniem.

Dep. Sylwester i tow. przedkładają nagły wniosek, aby ustawy o regulacji plac urzędniczych weszły w życie z dniem 1 stycznia 1898 r.

Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego t. j. do dalszej rozprawy nad kwestją przyjęcia z pomocą okolicom, dotkniętym klęskami elementarnymi.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 7 października. *Fremdenblatt* omawia dzisiaj wniosek dep. br. Dipauliego (Porównaj: „Sprawy parlamentarne“ P. R.) przyczem podnosi, że wniosek ten, pomimo niespodziewany skutek jego umotywowania i sposobu wniesienia, pod względem treści, o ile zdąży do ustawowego uregulowania sprawy językowej, oraz do przywrócenia pokoju narodowościowego, nie może wywołać bynajmniej zasadniczego oporu ani ze strony Rządu ani wśród stronnictw; przeciwnie wniosek ten odpowiada ogólnym zapatrywaniom i zgadza się z oświadczeniami, jakie P. Prezydent Ministrów hr. Badeni złożył w Izbie panów w czasie dyskusji adresowej. Hr. Badeni, zwołując znaną konferencję, zmierzał do podobnego celu.

Pod względem merytorycznym jest wniosek ten w każdym razie trochę bezbarwny, gdyż konstytucyjny naszej właśnie nie brak zasadniczych postanowień, ale doświadczenia, jakie z niemi poczyniono, jak n. p. z artykułem 19 ustawy zasadniczej, nie uprawniają do wielkich oczekiwań. *Fremdenblatt* oświadcza, że tem miłszą byłoby niespodzianką, gdyby zdrowe ziarno, które tkwi w tym wniosku, mimo wszystkiego przyjęło się i pomyślnie się rozwinięło. Okoliczność, że inicjatywa wyszła od katolickiego stronnictwa ludowego, nie powinna odstraszać tych, którzy kwestję językową odsyłają zawsze przed forum parlamentu.

Omawiając zapowiedziane zwołanie zgromadzenia urzędników państwowych przez zjednoczenie chrześcijańsko-socjalnych posłów, wskazuje znowu *Fremdenblatt*, że stronnictwo to bynajmniej nie składa się z urzędników, a przeto nie może sobie przypisywać mandatu do rozpoczęcia wspomnianej akcji, a to tem mniej, iż urzędnikom nie brak o wiele więcej uprawnionych reprezentantów. Przez bardzo poważne oświadczenia P. Ministra skarbu, życzenia urzędników o wiele więcej zbliżyły się do urzeczywistnienia, aniżeli przez zgłaszanie się mnóstwa protektorów. *Fremdenblatt* zarówno w interesie stanu urzędniczego jak i samej sprawy żywi nadzieję, że urzędnicy oprą się pokusom, z jakimi w obec nich wystąpiono z obecnej strony.

Madryt, 7 października. Rada ministrów uchwaliła nadać Kubie autonomię pod zwierzchnictwem Hiszpanii. Wojna na wyspie ma być prowadzona dopóty, dopóki okaże się to potrzebnym.

Generalnemu prokuratorowi polecono przeprowadzić śledztwo co do nieuprawnionego ogłoszenia listu generała Weylera.

Wiedeń, 7 października 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 127 80, Węgierskie akcje kredytowe 388 25, Akcje anglo-austriackie 163 50, Akcje banku Union 292 50, Akcje kolei południowej 84 —, Losy tureckie 62 75, Akcje kolei państwowej 337 —, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 284 —, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97 50, Akcje tytoniowe 154 50, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 25, Akcje kolei Ebental 259 —, Akcje banku dla krajów koronnych 226 —, 4-procentowa węgierska renta złota 121 75. Akcje banku związkowego 254 —, Eubel papierowy 1 27 62, Węgierska renta papierowa 99 50, Kredytowe ziemski 455 —, Kredyty 354 25, Rimamurania 255 50. Usposobienie słabsze.

odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Oskar Pilewski

osiadł we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 9. II. piętro i ordynuje od g. 3-5 po południu.

Winogrona kuracyjne z Meranu 10 funtów brutto franko, wszędzie, 2 zł., wysyła Hanns Tauber, Meran w Tyrolu. 1151

Przyjechał do Lwowa

HOTEL GEORGE. PP. St. hr. Tarnowski, dr. H. Jordan, J. hr. Mzielski i T. Stryjeński z Krakowa, K. Wiszniewski z Dobrzana, R. Grocholski z Rożysk, H. hr. Breza z Podleszan, M. hr. Rumerskirch z Żółkwi, J. hr. Baworowski z Koftowa, S. Tarnowski z Polski.

HOTEL IMPERIAL.

PP. L. hr. Konarski z Dubiecka, M. hr. Rey z Przecławia, M. hr. Hagen z Wielkich Ocz, S. Dożyński z Bobrki, Z. Bielski z Krakowa, M. Sławiński z Sanoka.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego)

Table of train schedules with columns for direction (do Lwowa, ze Lwowa), time, and train details.

Noene godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tłustymi rankami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Table of prices for various goods and services, including bank notes, bonds, and commodities.

Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacji i losów wszelkiego rodzaju Sokal i Lilien DOM BANKOWNY i KANTOR WYMIANY

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. rzytelności Maksyma Jurezaka w kwocie 100 zł z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 9 listopada 1897 i 14 grudnia 1897

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Abstellungs - Termin Termin dostawy	Für des Militär-Verpflegsmagazin in — Dla wojskowego magazynu prowiantowego						Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Dla filii wojsk. magazynu prowiantowego w	Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Dla filii magazynu prowiantowego w		
	Krakau — Krakowie		Tarnów — Tarnowie		Olmütz — Olomuńcu					
	Bastion IV oder Verpflegs-Baraken beim Bahnhof Podg. - Płaszów Bastion IV lub baraki obok dworca kolei Podgórze-Płaszowa	depots in Tarnów oder Baraken in Gumniska do składu w Tarnowie lub do baraków w Gumniskach								
	Roggen — Żyta	Hafer — Owies	Roggen — Żyta	Hafer — Owies	Roggen — Żyto	Hafer — Owies	Hafer — Owies	Hafer — Owies		
	Meter-Centner — cetnarów metrycznych									
bis Ende — do końca	October Października	—	—	—	—	—	—	—		
	November Listopada	1897	2.000	5.600	1.000	513	1.500	—	600	400
	December — Grudnia		1.000	2.800	—	—	1.500	1.500	233	200
	Jänner — Styczenia		1.000	2.900	1.120	2.000	1.500	1.500	—	200
	Februar — Lutego		1.000	2.900	—	1.500	1.500	1.500	—	200
	März — Marca	1898	2.000	2.800	—	1.500	791	1.500	—	200
	April — Kwietnia		562	2.900	—	—	—	1.070	—	182
	Mai — Maja		—	3.312	—	—	—	—	—	—
Zusammen — Razem		7.562	23.212	2.120	5.513	6.791	7.070	833	1.382	

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von zwölf Tagen gebunden sein dürfen, sind bis längstens 15 October 1897 um 9 Uhr Vormittags an die Intendanz des k. und k. 1. Corps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer“ für die Station X. versehen, einzubringen.

Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf das ganze Quantum oder auch nur auf kleinere Parthien der Bedarfsmengen, von Producenten selbst bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder den anderen Artikel, oder nur Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekanntes Unternehmen haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protocollirte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde (in Städten mit eignen Statuten vom Magistrate) bei der Intendanz des k. und k. 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Derartige Unternehmer sowie alle anderen, falls es die Corps-Intendanz für nothwendig erachtet, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erststandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Sechlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirte) haben Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporation zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und das ganze offerierte Quantum von ihnen producirt wird.

4. Im Verkaufsantrage muss die Provenienz der offerierten Frucht unbedingt angegeben werden. Auf Früchte ausländischer Provenienz wird nur ganz ausnahmsweise reflectirt.

5. Es kann nur magazinsmäßige Waare, welche im Usancen-Heft vom 1. October 1897 zu Nr. 5636 näher beschrieben ist, angeboten werden.

6. Die Abstellung der offerierten Artikel hat in die Depots der vorgenannten Verpflegsmagazine nach Weisung derselben und für die Militär-Verwaltung spesenfrei zu erfolgen. Manipulations-Räume werden grundsätzlich keine zugestanden und bleiben diesbezügliche Ansuchen ganz unbeachtet.

Die gesammte Waare darf nur in Säcken übergeben werden.

7. Die Preise sind nicht cumulativ, sondern für jeden Artikel abgedruckt anzugeben.

8. Wird für die Abstellung die Begünstigung des Militär Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen, so ist die Provenienz, wo möglich, nach den Bezugsorten zu spezifizieren.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass auf verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Getreide in vollen Waggonladungen, Special-Tarife bestehen, welche noch billiger sind als die Militär-Tarife.

9. Die Vorleistung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise, nach Massgabe der vorhandenen Vorräthe, wenn dies im Verkaufsantrage bedungen erscheint, und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

10. Die Bezahlung erfolgt, und zwar:

a) Für Krakau, Olmütz, Tarnow: im Jahre 1897 wird weder Roggen noch Hafer bezahlt; die im Jahre 1897 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach bewirkter anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1898.

b) Für Bochnia: Im Jahre 1897 wird kein Hafer bezahlt. Die im Jahre 1897 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1898.

c) Für Troppau: 294 q Hafer werden gleich nach bewirkter Abstellung im Jahre 1897, der Rest der im Jahre 1897 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1898.

11. Von Seite der Verkäufer ist eine eventuelle Verzehrungs-Steuer zu entrichten.

Die Stempelauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung zahlt das Arar.

12. Rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des k. und k. 1. Corps in Krakau, dann bei den Militär-Verpflegsmagazinen in Krakau, Olmütz, Tarnów und bei den Militär-Verpflegsmagazinen in Bochnia und Troppau, ferner bei sämtlichen politischen Bezirks-Behörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes) Vereinen, aufliegende Usancen-Heft vom 1. October 1897 zu Nr. 5636 hingewiesen.

Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkauf-Antrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden.

13. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte werden Preisbonificationen nicht gewährt.

14. Die vorgeschriebenen Usancenhefte können bei den genannten Militär-Verpflegsmagazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz gegen Erlag von 8 Kreuzer gekauft, beziehungsweise per Post bezogen werden.

15. Bei den erwähnten Verpfleg-Anstalten und den beiden Verpfleg-Filialmagazinen in Bochnia und Troppau können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stempelową na 50 ct zaopatrzone oferty cen sprzedaży, a które na dłuższy niż 12-dniowy termin obowiązywać nie mogą, muszą być oddane z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies dla stacyi X.“ najpóźniej do dnia 15 października 1897 o godzinie 9 przed południem w biurze Intendatury c. i k. 1 Korpusu w Krakowie.

Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jako też takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą ilość, albo też na mniejsze partie ilości potrzebnej, jednak tylko od producentów, aż do 100 cetn. metr., przy czym sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części oferowanej ilości.

3. Intendanturze nieznanemu przedsiębiorcy mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione w razie jeżeli są protokolowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) do Intendatury c. i k. 1. Korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy, jakoteż wszyscy inni, jeżeli tego Intendantura korpusu za potrzebne uzna, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy. Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenti, gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są, odnośnie do dostawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Producenti (gospodarze wiejscy), mają do swoich podań cen sprzedaży dołączyć świadectwo przez dotyczącą stowarzyszenie rolnicze wystawione, w którym stwierdzone być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała zaofiarowana ilość przez nich uprawiana jest.

4. W ofercie musi być bezwarunkowo podane pochodzenie oferowanego zboża. Zboża pochodzące z zagranicy mogą być tylko wyjątkowo przyjęte.

5. Przyjętym zostanie jedynie towar odpowiadający warunkom zawartym bliżej w zeszycie warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancenheft) z 1 paźdz. 1897 Nr. 5636.

6. Dostawa artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyżej wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska. Miejsca manipulacyjne nie będą przyznane, a próby o takowe nieuwzględnione zostaną.

Cały towar w workach oddanym być ma.

7. Na dostawić się mające artykuły nie należy podać cen na wszystkie razem, lecz na każdy artykuł osobno.

8. W razie postępowania się przy dostawie na kolejach taryfą wojskową, (w drodze wynagrodzenia zwrotnego) musi być miejsce pochodzenia o ile możności szczegółowo opisane. Zwraca się szczególnie uwagę, że na rozmaitych szlakach olejowych w ogólnym obrocie, mianowicie dla zboża w pełnych wagonach, osobne istnieją taryfy, które j-szeze taniej opiewają, aniżeli wojskowe taryfy.

9. Rządowe worki mogą być tylko wyjątkowo i to według możności znajdujących się zapasów za opłaceniem należytości przepisanej za pożyczanie, jeżeli takowe w ofercie cen sprzedaży zastrzeżonem było, wydane.

10. Zapłata nastąpi, a to:

a) W Krakowie w Olomuńcu i w Tarnowie: w roku 1897 żyto i owies nie będą płacone. Za dostarczone ilości ewentualnie w późniejszych ratach w roku 1897 po odbiorze takowych w roku 1898.

b) Dla Bochni: w roku 1897 żaden owies nie będzie zapłacony. Za resztę zaś w roku 1897 dostarczone ilości, ewentualnie w późniejszych ratach przy odbiorze takowych w roku 1898.

c) Dla Opawy: zapłata nastąpi zaraz po odbiorze 294 q owsa w roku 1897. Za dostarczone zaś raty w roku 1897 i później odstawić się mające ilości po odbiorze takowych dopiero w roku 1898.

11. Przedsiębiorcy mają podatek konsumcyjny opłacać.

Przepisane należytości stempłowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.

12. Co do wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży zwraca się uwagę na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) z dnia 1 października 1897 l. 5636, który dla dotyczącej rozprawy urzędowo wystawiony w biurze Intendatury c. i k. 1. Korpusu w Krakowie, także i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Olomuńcu, Tarnowie i w filialnych magazynach zaopatrzenia wojska w Bochni i Opawie, jak niemniej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i towarzystwach głównych (krajowych) rolniczych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Każdy oferent już z czasem wniesienia oferty zobowiązany jest dotrzymać warunków zawartych w tymże zeszycie warunkowym.

13. Za zboże mające wyższą wagę jakościową, nie będzie przyznana żadna bonifikacya.

14. Przepisane zeszyty warunków (Usancenheft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Olomuńcu za złożeniem 8 ct., względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

15. W wyżej wymienionych magazynach wojskowych i przy c. i k. filialnych magazynach prowiantowych w Bochni i Opawie mogą być również udzielone dotyczące informacje.

16. Gemeinden, Producenten, und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche allen landwirtschaftlichen Corporationen im Intendantz-Bezirk bekannt gegeben wurden und dortselbst erfragt, beziehungsweise eingesehen werden können und überdies im vorbezeichneten Usancen-Hefte enthalten sind.

Von der Intendantz des k. und k. 1. Corps.
Krakau, am 1. October 1897.

16. Gminy, producenci i towarzystwa rolnicze doznają szczególnych uwzględnień i ulg, które wszystkim towarzystwom rolniczym w obrębie Intendantury leżącym do wiadomości podane zostały, o których strony interesowane tamże dowiedzieć się a względnie przejrzeć mogą, które także w owych zeszytach warunkowych zawarte są.

Z Intendantury c. i k. 1. Korpusu.
Kraków, dnia 1 października 1897.

L. 5636

(8014)

Arendierungs-Kundmachung.

Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się										Das nebenstehende Erfordernis auf 10 Monate berechnet, beträgt bei obok podana potrzeba na 10 miesięcy obliczona wynosi co do			V a d i u m		A N M E R K U N G U W A G A	
am dnia	im Amtsstelle w biurze	für die Arendierungs- Station dla Stacji dzierżawnej	mit den dergleichen Concurrenz-Orten z tegoż samem miejscu konkurrencyjnymi	auf die Zeit na czas	für nachstehende Erfordernisse der garnisonier. Truppen, Heeres-An- stalten, Isolier. u. Landwehr Körper na następne potrzeby zaopatrzenia dla garnizonują. wojska, wojsk. zakładów, izolow. osób i obrony kraj.	Brot — chleba	Hafer — owsa	Portionen porej	Back- mehl mąki	Hafer owsa	Brot chleba	Hafer owsa				
				vom od bis do	täglich — dziennie			840 g	q	q	Gulden — zlr.					
					Gramm — gramów											
					Portionen — porej											
15	October 1897 um 10 Uhr Vormittags Października 1897 o godzinie 10 przed południem	des k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazins in c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w	Olmütztz	Jägerndorf — Karniów	383	—	9	—	116432	693	115	400	50	1. Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązuje jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej; b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych; c) potrzebę dla przemarszu podług art. IV. C—e zeszytu warunkowego z dnia 15 września 1897 roku, jeżeli w ofercie nie będzie podana inna ilość oddania dla przemarszów; d) potrzebę dla szkół oficerskich, brygad i szkół nauki konnej, mających być w miesiącach zimowych w Tarnowie i Olomuńcu, a ewentualnie w Prościejowie ustanowionymi; e) w ciągu peryodu dzierżawnego pozwolić się mające dodatki chleba i owsa po cenie normalnej; f) potrzebę na rok 1898 dla dotyczących stacji i dla miejsc oddalonych do 15 km. dla koncentracyjnego wojska i obrony krajowej, jeżeli zarząd wojskowy tego zażąda. 2. Dzierżawcy w Prościejowie są obowiązani na 8 dni przed mobilizacją dla nadejści mających 300 ludzi i 110 koni potrzebny prowiant dostarczyć. Tu obok wymieniona potrzeba jest jedynie w przybliżeniu podana i dlatego nabywca z tego powodu nie może rościć dla siebie odszkodowania jeżeli mniejsza potrzeba się okaże. * Z tych około 40 porej dziennie dla stacji konkurencyjnej w Kleczy dolnej		
				Teschen — Cieszyn	1420	—	39	—	431680	2570	498	1500	220			
				Bielitz — Bielsko	372	—	7	—	113038	673	89	340	40			
20				Ołomuńcu	Prossnitz — Prościejów	138	60	132	—	41344	246	1838	143		8-0	
				M. Weiskirchen — M. Hranica	549	—	10	161	166896	993	2594	580	1200			
				M. Schönberg — M. Szumberg	613	—	16	—	186352	1110	204	650	100			
21				Tarnowie	Neu Sandez — Nowy Sącz	600	—	16	—	180000	1071	202	600		75	
				Krakau	Wadowice — Wadowice	804	6	169	—	244416	1452	2173	713		704	
				Krakowie	Chrzanów — Chrzanów	149	6	151	—	45296	270	1943	131		629	
					Kenty — Kęty	147	6	151	—	44688	266	1943	130		629	
		Niepolomice — Niepolomice	508	6	160	—	154432	918	2058	451	666					
		Bochnia — Bochnia	671	—	—	—	203984	1212	—	595	—					

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des von ihm angestrebten Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. — Für Geschäftsleute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden — in Städten mit eigenem Statute der Stadt-Magistrat — die Zeugnisse aus.

Die Zeugnisse sollen im Amtswege an jenes Militär-Verpflegs-Magazin abgesendet werden, in dessen Amtsstelle laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen. Offerte, welche nicht bei der Verhandlungs-Commission eingereicht werden, finden keine Berücksichtigung.

Offerte jeder Art, welche mit Namen und Comp. gefertigt sind, können nur dann berücksichtigt werden, wenn namentlich angegeben ist, wer als Compagnon gemeint ist.

Complexiv-Anbote für Brot und Hafer sind nur in jenen Stationen zulässig, wo ein Futterbedarf bloss für 10 Pferde oder darunter besteht.

Nachträglich, oder in telegrafischer Form einlangende, ferner Offerte, welche an ein Impegno unter zwölf Tagen gebunden sind, oder in welchen sich eine Verringerung der vorgeschriebenen Caution bedungen wird, dann Complexiv-Anbote in einem anderen als im Bedingnishefte angegebenen Umfange, endlich Offerte, welche von den kundgemachten Bedingungen abweichen, werden nicht berücksichtigt.

Offert-Correcturen sind thunlichst zu vermeiden. Kommen aber solche im Offerte dennoch vor, so ist denselben stets die Namenfertigung des Offerten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preisansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

Die Anbote auf Abgabe von Verpflegsartikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnisheftes zu stellen.

Die Offerten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

3. Das Vadium muss im Offerte genau specificirt sein, dasselbe beträgt 5% der offer-

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później niż dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a niemającym protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne (w miastach z własnym zarządem — magistrat).

Świadectwa żądane mają być przesłane do tego wojskowego magazynu prowiantowego w drodze urzędowej, w którym podług zwyczaj umieszczonej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Offerty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacji najpóźniej do godziny 10 przed południem, Offerty, które komisji rozpraw nie będą przedłożone, nie zostaną uwzględnione.

Offerty imieniem i spółką podpisane w ten czas uwzględnione będą, jeżeli wyraźnie wymieniono, którą osobę za współnika uważać należy.

Zbiorowe podania cen na chleb i owsa są dozwolone tylko dla tych stacji, w których potrzeba furazy tylko dla 10 koni lub dla mniejszej ilości potrzebna jest.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, lub też oferty, w których jest zawarunkowana mniejsza kaucya, wreszcie oferty z podaniem zbiorowych cen ilości zeszytu warunkowego nieodpowiedniej, wreszcie oferty warunkom obwieszczeń nieodpowiadające, nie będą uwzględnione.

Należy unikać o ile możności wszelkich poprawek w ofercie. Jeżeli jednak mimo to takowe zachodzą, to należy dodać do nich zawsze podpis oferenta. W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

Podania cen na artykuły mające być odstawiłone w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia, jakiego przyrzeczenia lub oferty.

3. Wadyum musi być w ofercie dokładnie wyszczególnione i wynosić musi 5% sumy

rierten Verdienstsumme. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen sind rücksichtlich jener Leistungen, welche sie mit ihren eigenen Kräften, bzw. eigenen Erzeugnissen zu bewirken im Stande sind, vom Vadium und Cautions-Erlage befreit.

4. Die Abgabe von Brot und Hafer hat fünfjährig im vorhinein und zwar in den Abgabensorten laut obiger Tabelle unmittelbar an die Fassungsberechtigten zu erfolgen.

5. Das Brot ist zwar in Portionen à 700 Gramm respective Wecken à 1400 Gramm auszubacken, es sind jedoch die Arendierungspreise für diese Artikel für die gebürmässige Portion à 840 Gramm zu stellen.

6. In der Station M. Weisskirchen ist der Bedarf an Brot und Hafer der Cavallerie-Cadettenschule fassungsweise in das Schulgebäude zuzuführen. Es steht den Offerenten frei, den Fuhrlohn in den Offertpreis des Artikels einzubeziehen, oder für die Zufuhr einen separaten Preis zu bedingen. Wird im Offerte kein Fuhrlohn bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Offertpreise mitbegriffen ist.

7. Der Ersteher für Brot-Arendierung in Wadowice ist verpflichtet, die in der genannten Station vorhandenen ärarischen Bäckerei-Localitäten und Requisiten auf die Dauer des Arendierungs-Vertrages in Benützung zu nehmen und die Bäckerei-Localitäten auf eigene Kosten auf den Betrag von 2000 fl. zu asskurieren.

Der Miethzins für die Bäckerei-Localitäten beträgt 10 fl., für die Bäckerei-Requisiten 1 fl. monatlich.

In der Station Wadowice gelangen in der Zeit von circa 3 bis 4 Monaten d. i. vom 1 Januar bis beiläufig 30 April 1898 ärarische Hafervorräthe zur Abgabe.

Hierwegen erwächst dem Ersteher der Hafer-Arendierung in Wadowice keinerlei Anspruch auf irgend welche Entschädigung.

8. Eine Überlassung von Militär-Verpflegs-Manschaft an Arendatoren findet nicht statt, daher alle diesbezüglich gestellten Forderungen nicht berücksichtigt werden.

9. In allen Stationen muss der Reservevorrath an Backmehl und Hafer in der Station Bochnia der Reservevorrath an Backmehl in der Höhe des einmonatlichen currenten Bedarfes unterhalten werden. Offerte, in welchen sich die Enthebung von der Unterhaltung eines einmonatlichen Reservevorrathes bedungen wird, werden gar nicht in Berücksichtigung gezogen.

10. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reservevorräthe der einen Station zur Abgabe in welcher immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

11. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen rücksichtlich der Theilnahme an den Verpflegs-Sicherstellungen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche allen landwirtschaftlichen Corporationen bekanntgegeben wurden, und dort seitens der Interessenten erfragt, beziehungsweise eingesehen werden können.

12. Die näheren Bedingungen können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow und Olmütz, dann bei sämtlichen Bezirksbehörden und den landwirtschaftlichen Haupt- (Landes-) Vereinen eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung eigens vorbereitete Bedingnisheft vom 15 September 1897 erliegt.

Bei den genannten Verpflegs-Magazinen können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blankette zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

13. Jeder Offertant ist an die Einhaltung der in diesem Bedingnishefte enthaltenen Bedingungen schon mit der Einbringung des Offertes gebunden.

Krakau, am 15 September 1897.

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps.

oferowanej. Gminy, producenci i stowarzyszenia gospodarcze uwolnione są od złożenia wadium i kaucyi od tych dostaw, które własnymi siłami a względnie z własnej produkcji dostarczyć są w stanie.

4. Chleb i owies ma być co pięć dni naprzód na miejscu dostawy podług zwyż umieszczonej tabeli fasującym oddziałom bezpośrednio oddanym.

5. Chleb będzie się wprawdzie wypiekać w porcjach po 700 gramów a względnie w bochenkach po 1400 gramów, lecz ceny dzierżawne należy podać za należną porcję po 840 gramów.

6. W stacyi Hranicach musi być potrzeba chleba i owsa dla kadeckiej szkoły kawalerji na każdy termin fasowania do budynku teje dostawioną. Zostawia się do woli oferentowi, cenę przewozu w cenie oferowanej za artykuł umieścić, lub też za przewóz osobną cenę podać. Jeżeli w ofercie nie będzie zamieszczoną cena za przewóz, to się przyjmie, że ta w cenie oferowanej się mieści.

7. Licytant dzierżawny chleba w Wadowicach jest obowiązany użytkować na czas trwania kontraktu z rządowych lokali piekarni i rekwizytów, jakie się w wymienionej stacyi znajdują i zabezpieczyć od ognia lokale piekarni własnym kosztem do wysokości 2000 zł.

Czynsz najmu za lokale piekarni wynosi 10 zł., a rekwizyta 1 zł. miesięcznie.

8. Żołnierzy magazynów prowiantowych wojskowych nie może się stawiać dzierżawcom do dyspozycji, dla tego też wszelkie dotyczące podania nie będą uwzględnione.

W stacyi Wadowice zostana w przeciągu blisc 3 do 4 miesięcy to jest od 1 stycznia aż do niespełna 30 kwietnia 1898 r. rządowe zapasy owsa wydane.

Z tytułu tego nie mają arendatorzy owsa w Wadowicach żadnej pretensji na jakiegokolwiek wynagrodzenie.

9. Rezerwowy zapas mąki na chleb i owies musi być we wszystkich stacyach, w Bochni mąki na chleb w wysokości jednomiesięcznej utrzymywany. Oferty w których dla wyż wymienionych stacyj i miesięczny rezerwowy zapas nie podany zostanie, nie będą uwzględnione.

10. Wyrażnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania tychże którejkolwiek innej stacyi.

11. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznaniem będą co do współudziału w dostarczaniu potrzeb zaopatrzenia pewne uwzględnienia i ułatwienia, które wszystkim stowarzyszeniom do wiadomości podaniem zostały, a o których tamże interesenci dowiedzieć się a względnie przeczytać mogą.

12. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Olomuńcu, we wszystkich powiatowych władzach (starostwach) jak i w głównych (krajowych) towarzystwach gospodarczych, gdzie się także znajdują wypracowany zeszyt warunkowy z daty 15 września 1897 roku.

W pomienionych magazynach prowiantowych mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożona.

13. Każdy oferent jest już z dniem odesłania oferty zobowiązany dotrzymać warunków podanych w zeszytce warunkowym.

Kraków, dnia 15 września 1897 roku.

Z Intendantury c. i k. 1-go korpusu.

Offerts-Formulare.

O F F E R T.

50 kr. Stemp.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 5851 vom 15 September 1897 für die Arendierungs-Station

1 Portion Brot à 840 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer
1 Portion Hafer à 4200 Gramm zu Kr. sage! Kreuzer
auf die Zeit vom 1 Jänner 1898 bis Ende October 1898 abgeben, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten*) des Artikels IV. des Arendierungs-Bedingnis-Heftes
besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegendem Vadium von fl. bestehend in

Ferner verpflichte ich mich, im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hiervon erhaltener ärarischer Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Vadiums durchzuführen.

Laut anruhendem Bescheide der (des) zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direct dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in übermittelt werden.

1897

Unterschrift (Vor- und Zunahme) des Offerenten
wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmarsche für den Offerenten nur nach den Punkten C) e) als bindend angenommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 15 September 1897 zur Verhandlung am ten October 1897.

L. 15657 (7967 3-3)

OBWIESZCZENIE.

Opróżniona obecnie w Dmuchawcu po Natanie Lindenmanne pod Nr. 8 trafikku tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w pobliżu poprzedniego miejsca położonych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikki w czasie od 22 marca 1896 do 22 marca 1897 materiału tytoniowego w wartości 322 zł. 30 ct. wynosił 32 zł. 23 ct.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiały tytoniowy w składowni tytoniowej w Kozowie.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafikki połączone.

Trafikę należy objąć na dniu 28 listopada 1897.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi, nadzorów straży skarbowej i u składowników tytoniu i u władz skarbowych I. instancyi nabyte

Wadium które ma być złożone wynosi 4 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczkowane najdalej do 29 października 1897 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafik bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 24 września 1897.

L. 10358 (7980 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Józefa Pasierbka w kwocie 47 zł. 54 ct. w. a. z pn. zostanie realność pod lk. 57 w Janowicach Józefa Lipki własna dnia 21 października 1897 i dnia 25 listopada 1897 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1210 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Wadium wynosi 121 zł. w. a.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 3 sierpnia 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej wiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. p. Aronsohna i przez edykta. Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała, dnia 14 sierpnia 1897.

L. 8279 (7996 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Józefowi Pilichowskiemu przez nieobjętą masę spadkową Izaka Grünspana kwoty 20 zł. 69 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 22 października 1897 i 12 listopada 1897 rano, egzekucyjna licytacja na rzecz Izaka Grünspana zaintabulowanych sum a to:

1. sumy 2000 zł. w. a. z pn. w poz. 2 karty C. sum 103 zł., 82 zł., 84 ct., 50 zł., 46 zł. 75 ct., 44 zł. 52 ct. i 10 sum po 32 zł. w. a. z pn. w poz. 5 do 19 karty C. wykazu hipotecznego l. 166 gminy kat. Mościska;
2. sumy 1000 zł. z pn. w poz. 7, 8 karty C. wykazu hip. l. 27 gminy kat. Mościska;
3. sumy 500 zł. w. a. z pn. w poz. 3 karty C. wykazu hip. l. 166 gminy kat. Mościska;
4. sumy 300 zł. w. a. z pn. w poz. 5 karty C. wykazu hip. l. 88 gminy kat. Mościska;
5. sumy 300 zł. w. a. z pn. w poz. 23

karty C. wykazu hip. l. 166 gminy kat. Mościska;

6. zaległych odsetek po 12% od sumy 500 zł. w. a. w kwocie 180 zł. w poz. 24 karty C. wykazu hip. l. 166 gminy kat. Mościska;

7. sumy 100 zł. w. a. z pn. w poz. 2 karty C. wykazu hip. l. 150 gminy kat. Ostrożec;

8. i 9. sum 1000 zł. i 150 zł. w. a. z pn. przysługujących Izakowi Grünspan przeż Dyonizemu i Maryi Pogłódowskiem, z nakazów zapłaty c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu z dnia 14 grudnia 1895 l. 21284 względnie l. 21285.

Na pierwszym terminie zostaną sumy te sprzedane tylko za cenę wywołania, lub wyżej na drugim niżej teje.

Wadium wynosi 10% sumy wywołania. Resztę warunków i aktów, przejrzeć można w sądzie. Mościska, dnia 23 lipca 1897.

L. 29433 (7987 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 69 zł. 21 ct. i 12 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej, całej realności obj. wyk. hip. 737 obje ks. gr. gm. kat. Tus anowice Gersheona Gottfrieda własnych na rzecz Skarbu państwa w dniach 2 listopada 1897 i 6 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Te realności sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 800 zł. w. a., w drugim terminie i niżej teje ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania. Kuratorem nieznanych wierzycieli mia-

nowano adw. dr. Władysława Szajnę w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 15 stycznia 1897.

L. 2882 (7999 3-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 432 zł. 16 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 4 listopada 1897 o 10 rano publiczna licytacja realności wykazem hipot. l. 275 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej Józefa Pancera własnej.

Cena wywołania 3000 zł. Wadium 300 zł. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Tarnobrzeg, dnia 12 lipca 1897.

L. 11293 (7925 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 24 rat po 6 zł. 19 ct. i resztującego kapitału 48 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Berka Finklera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 330 gm. kat. Run-gury objętej dłużnika Iwana Stefanyszyna Hrycia własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 8 listopada 1897 i dnia 9 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpo-ludniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wincenty Markiewicz w Peczenizynie. Wadium wynosi 66 zł. Peczenizyn, 6 września 1897.

L. 15228 (7965 2-3)

OBWIESZCZENIE.

Ustanowiona obecnie w Gródku przy ulicy Żydowskiej przedmieście Nr. 45 trafikowa tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach pobliskich i to samoistnie, a więc nie w połączeniu z innym przedsiębiorstwem przemysłowym, podlegającym obowiązkowi odpoczynku niedzielnego.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikowej w czasie od 1 lipca 1896 do końca czerwca 1897 materiału tytoniowego w wartości 5960 zł. 41 ct. wynosił 603 zł. 55 ct.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się, tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Wadium, które ma być złożone wynosi 60 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczkowane najdalej do 26 października 1897 o godzinie 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie (plac Cłowy). Lwów, dnia 28 września 1897.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. 9057 (8012 2-3)

Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie Nussemowi Laksowi kwoty 28 złr. w. a. zpn. odbędzie się tamże w dniach 3 listopada 1897 i 7 grudnia 1897 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika masy spadkowej po św. p. Józefie Hnatysku spółników wyk. hyp. 32, 107, 110, 111, 112 i 113 Koniuszki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie ta realność sprzedana tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na drugim niżej tejże.

Wadium wynosi 88 złr. 70 ct.

Resztę warunków i aktów przejrzeć można w Sądzie.

Mościńska dnia 28 lipca 1897.

L. 6415 (7784 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 50 złr. odbędzie się na rzecz Herscha Ertla w tut. Sądzie sprzedaż a) $\frac{1}{3}$ części realności lwh. 18; b) $\frac{2}{3}$ części realności lwh. 220; c) $\frac{1}{6}$ części realności lwh. 221 gm. katastr. Mielniczne objętej dłużnika Jana Dobrzańskiego własnej na dniu 9 listopada 1897 i na dniu 22 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadium wynosi 14 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Artur Pędracki c. k. notaryusz w Turce. Turka dnia 30 lipca 1897.

L. 5589 (7771 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia resztuj. sumy 11 złr. odbędzie się na rzecz Benjamina Łatke w tut. Sądzie sprzedaż $\frac{1}{5}$ części realności whl. 12x9 gm. kat. Turka objętej dłużnika Salamona Hirscha własnej na dniu 9 listopada 1897 i na dniu 22 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadium wynosi 25 złr. 72 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Lindenbaum. Turka dnia 12 lipca 1897.

L. 7744 (8047 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia wszystkich wierzycieli, którzyby do intabulowanej w stanie biernym realności wyk. hip. 67 gm. Tarnobrzeg objętej Marji Dobrowolskiej i Honoraty Marcinkowej własnej na rzecz Kaspra Bieleckiego wierzycielności w kwocie 96 zł. 33 $\frac{3}{4}$ ct. ręčili sobie pretensje, by w ciągu jednego roku od dnia 1 listopada 1897 licząc się zgłosili o takowe gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu wpis ten na żądanie właścicieli obciążonej realności wykreślony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 25 sierpnia 1897.

L. 3717 (8043 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzycielności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 74 zł. 11 ct. a. w. i t. d. z pn. odbędzie się w dniach 3 listopada 1897 i 15 grudnia 1897 o 10 godz. rano licytacja posiadłości lwh. 147 w Nadwórnie Majera Wittelesa i Abrahama Mojżesza dw. imion Wittelesa własnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 16 listopada 1897.

L. 5757 (8044 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzycielności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwórnie w kwocie 112 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 3 listopada 1897 i dnia 16 grudnia 1897 o 10 go-

dzinie rano licytacja jednej trzeciej części posiadłości lwh. 200 gm. Przerosił objętej Wasyla Ersteniuka syna Michała własnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 28 lipca 1897.

L. 5036 (8045 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzycielności Banku krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim w kwocie 5 zł. 14 ct. i t. d. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 3 listopada 1897 i 16 grudnia 1897 o 10 godz. rano licytacja całej posiadłości lwh. 516 gm. Hawryłowka objętej i połowy realności objętej wyk. hip. 516 tejże gm. Wasyla Miszok syna Michała własnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 28 lipca 1897.

L. 9821 (8029 1-3)

Celem zaspokojenia wierzycielności Jądwi Zolowej w Bielsku w kwocie 800 zł. w. a. z pn. zostanie realność pod l. k. 98 w Buszkowicach lwh. 99 Wojciecha, Teresy i Anny Janiców własna, dnia 18 października 1897 i dnia 20 listopada 1897 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1099 zł. 50 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Wadium wynosi 110 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 maja 1897 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Jana Cieszyńskiego w Białej i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 31 lipca 1897.

L. 4010 (8040 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzycielności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 22 zł. i t. d. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 27 października 1897 i 1 grudnia 1897 o 10 godzinie rano licytacja posiadłości lwh. 266 gm. Kamienna objętej Petra Melnyka syna Wasyla własnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 20 lipca 1897.

L. 6827 (8041 1-3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzycielności Izachara Bursztyna w kwocie 1000 zł. z pn. odbędzie się w dniach 28 października 1897 i 1 grudnia 1897 o 10 godz. rano licytacja połowy posiadłości lwh. 138 ks. gr. gm. Nadwórna i jednej czwartej części posiadłości wyk. hip. 1215 tejże gminy Salamona Łazganera własnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, 8 sierpnia 1897.

L. 4194 (8049 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 5 listopada i 6 grudnia 1897 o godz. 10 rano o będzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia wierzycielności Mikołaja Kowala w kwocie 91 zł. w. a. z pn. licytacja realności objętej whl. 991 ks. gr. gm. Pomorzany Anny z Rybików Turula własnej i to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 2000 zł. wal. austr.

Wadium 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Naglera w Zborowie. Zborów, 6 sierpnia 1897.

L. 6275 (7960 1-2)

AUSZUG.

Die k. und k. Intendant des 11 Korps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für die Militär-Verpflegs- (Filiat) Magazine in Lemberg, Stanislaw, Czernowitz, Złoczów, Kamionka strumitowa, Neu Zuczka, Tarnopol und Żółkiew ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 226 vom 5 October 1897 zu ersehen.

Lemberg, am 28 September 1897.

Konkurs.

L. 81234 (7968 2-3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Brzeziu w powiecie Bocheńskim i Łączce w powiecie Jasielskim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 zł. Płaca rocznych dla Brzezia 100 zł. ryczałt kancelaryjny 20 zł. i wynagrodzenie 80 zł. za codziennego posłańca pieszego do Staniątek i napowrót.

Dla Łączek:

płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancelaryjny 40 zł.

i wynagrodzenie 186 zł. za codziennego posłańca pieszego do Fryształa i napowrót.

Podania należy wniesić najpóźniej do 16 października b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 września 1897.

L. 45816 (7961 3-3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W szkole ogrodniczej, utrzymywanej przez zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, wakuje dwa miejsca, do których jest przywiązane wsparcie w rocznej kwocie 63 zł. w. a. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego. Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników. Chcący się ubiegać o powyższe miejsca, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31 października r. b. i załączyć 1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli; 2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem; 3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednym z rodziców; 4. świadectwo nbostwa; 5. poświadczanie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podobać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęci do zakładu, winni będą zgłosić się w wyznaczonym im terminie do szkoły Towarzystwa gdzie otrzymają bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 23 września 1897.

L. 1334 (8018 2-3)

KONKURS.

W skutek opóźnienia posady starszego nauczyciela kierującego przy 5-klasowej ludowej szkole izraelskiej męskiej we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna 900 zł., relutum za mieszkanie w kwocie 300 zł., dodatek za kierownictwo 100 zł. i prawo do 5 dodatków za każde pięciolecie po 45 zł.

Obowiązki określone są ustawami szkolnymi i rozporządzeniami Reprezentacyi Zboru.

Kompetenci winni wykazać przepisaną kwalifikację na nauczyciela szkół ludowych.

Podania należy udokumentowane wnieść należy do kancelaryi Zboru izraelskiego we Lwowie (ulica Rzeźnicka l. 5k) najpóźniej do 15 listopada 1897 r.

Przełożęństwo Zboru izraelskiego.

Lwów, dnia 3 października 1897.

Księgi gruntowe.

L. 13019 (7930 3-3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że księga gruntowa gminy Sokołów, w okręgu Sądu powiatowego w Sokołowie, przez dopisanie parceli budowlanej liczba 803 w Sokołowie, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiącej, uzupełniona została i że sporządzony dla tej parceli projekt nowego wykazu hipotecznego za wykaz hipoteczny poczynając od 15 października 1897 uważany będzie, że od tego dnia wolno go przeglądać w sądzie powiatowym w Sokołowie i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, własności, zastawu, lub inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości tym wykazem objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższego wykazu hipotecznego.

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do tej nieruchomości jakie prawo zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, — aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w Sokołowie najdalej do 15 stycznia 1898, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzeżenie, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani w razie zaniedbania go, do

pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające było już może zapisane w dawniejsze księgi było wiadome z jakiej rezolucji sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 22 września 1897.

L. 7367 (8010 2-3)

C. Sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy Huziejów przez wciągnięcie do takowej parceli gruntowych pozostałych z parceli l. l. kat. 2264 i 2275 stanowiących naprzód koryto rzeki Swicy jako dobro publiczne, złożone zostały w urzędzie gminnym w Huziejowie do powszechnego przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tut. Sądzie do dnia 22 października 1897.

Bolechów dnia 17 sierpnia 1897.

Upadłości.

L. 42299 (7972 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Lrakowie, na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek spółki Mojżesza Gronnera i Mojżesza Grossa w Chrzanowie oraz jawnych spółników Mojżesza Gronnera i Mojżesza Grossa obu w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. Radeę Sądu krajowego dr. Alfonsa Małdzińskiego w Chrzanowie a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie substytucyjną p. adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie dnia 15 października 1897 przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 25 listopada 1897 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, §§. 72 i 108 unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 grudnia 1897 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufaniu pokładają.

Wierzyciele, którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 2 października 1897.

Kuratele.

L. 7655 (7947 3-3)

Sebastyan Bajek z Wilezej woli uchwał c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 12 sierpnia 1897 l. 7723 uwolniony został z pod kurateli.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, dnia 25 sierpnia 1897.

L. 40052 (7977 3-3)

Michalina Gałomska, żona rzeźbiarza z Krakowa uznana została umysłowo chorą Kuratorem adw. dr. Adam Bobilewicz w Krakowie.

Kraków, 31 lipca 1897.

Wyroki prasowe.

23643 (8052)
C. k. Sąd krajowy dla spraw karanych na mocy §§ 489 i 493 p. k. i §. 37 pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 5 czasopisma: „Nowy naród“ z dnia 2 października 1897 pod napisem: „Obywatele wyborcy“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 5 października 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11693 (7984 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Boczara, że Maryanna Kielar im. mał. Anieli i Zofii Kielarów wniosła przeciw niemu w dniu 30 sierpnia 1897 do l. 11692 pozw o zapłacenie kwoty 120 złr. w. a. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 października 1897 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozw ten ustanowionemu dla niego kuratorowi ad. Dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Jana Boczara ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów dnia 1 września 1897.

L. 13463 (7988 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Smoła, że dnia 26 sierpnia 1897 do l. 13463 wniosł przeciw niemu Franciszek Trojanowicz skargę o 170 złr. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 4 listopada 1897 o godzinie 9 rano tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Słeczkiego adwokata z Gorlic.
Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowie, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisze będzie musiał.
Gorlice dnia 27 sierpnia 1897.

L. 9826 (8000 3—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Dobrowskiego, że w sporze z Olufschla Tuchmana przeciwko Józefowi Dobrowskiemu i spół. o 158 złr. 63 kr. zpn. dla Władysława Dobrowskiego syna Józefa jako jego spadkobiercy ustanowiono Tomasza Wojtynę kuratorem, temuż napis skargi doręczono a do ukończenia rozprawy termin na dzień 3 listopada 1897 o godzinie 9-tej rano wyznaczono.
Wzywa się Władysława Dobrowskiego, aby kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.
C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, 2 września 1897.

4909 (7817 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sójki, że Ozyasz Berl wniosł przeciw niemu prośbę o dozwolenie egzekucyjnej mobilarnej a kuratorem dlań Kaspereczka z Sójki ustanowiony.
Wzywa się go, aby kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 2 sierpnia 1897.

4814 (8001 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia nieobecne Gempę Kemplera, że Teodor Kusiak wytoczył przeciw niemu skargę z dnia 30 lipca 1897 l. 4814 spór o zapłatę sumy 130 złr., na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 listopada 1897 wyznaczono i kuratorem dla Gempy Kemplera ustanowiono Piotra Piele, notariusza w Wojniczu.
Rzecz będzie Gempy Kemplera udzielić kuratorowi należytej informacji lub pełnomocnika ustanowić, inaczej ponosić będzie skutki szkodliwe z zaniechania tego.
C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 5 sierpnia 1897.

L. 11030 (7738 2—3)
D. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu, pozwanego Marcelę Kryncką, Piotra Krynckiego, Jana Krynckiego, Zofię Kryncką, Annę Kryncką, Józefę Kryncką, Anielę Kryncką, Ludwikę Kryncką, Rozalię Kryncką i Henrykę Kryncką, względnie

tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że Mikołaj Biliński Tarasowicz i Karolina z Tustanowskich Bilińska Tarasowicz w Bilinie wniosli przeciw nim dnia 31 lipca 1897 do l. 11030 pozw o uznanie za zgasłe i wykreślenie z karty C. majętności „część Bilina wielka Tarasowiczów“ wyk. hip. 848. prawa zastawu dla sumy 700 zł. polskich i 1000 zł. polskich z prośbą o adnotację pozwu, że pozw ten do zastępowania pisemnego równocześnie zadekretowano i adnotację pozwu dozwolono, że wyżej wymienionym pozwanym ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Budzynskiego z zastępstwem adwokata p. dr. Aleksandra w Samborze zamieszkałych, któremu kuratorowi pozw doręczono, do wniesienia obrony pisemnej w 90-ciu dniach.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych pozwanym, względnie ich niewiadomych spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi infirmać wcześniej udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem tutejszemu Sądowi donieśli, inaczej z zaniedbania powstałe ze skutki, sami sobie przypisać będą winni.
Sambor, 7 sierpnia 1897.

L. 7179 (7750 2—3)
Dla niewiadomych z miejsca pobytu Agaty Bober i Maryanny Piróg w celu wyczerpania im. tut. sąd. rezolucyj hipotecznych z dnia 10 grudnia 1886 l. 11056. ustanawia się kuratorem ad actum Franciszka Sobkowicza z Kąkolówki, któremu dotyczący dekret i powołane rezolucje się wręca.
C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 1 lipca 1897.

L. 16940 (7740 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslow. Kasy oszczędności miasta Tarnowa przeciw Janowi Zygałdę o 36 zł. 24 ct. dla Jana Zygałdy z pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Jana Steca ustanowił.
Tarnów, 2 września 1897.

L. 11735 (7737 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Arona Beischera że przeciw niemu wniosła Ryfka Korareich pozw de praes 14 września 1897 l. 11735 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 175 złr. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 16 września 1897 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Matkowi z substytucją p. adw. dr. Uiberalla w Rzeszowie i poleca temuż aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Rzeszów, 16 września 1897.

L. 19146 (7799 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, iż 27 stycznia 1897 zmarł w Przemyślu Jego Ekscelencya Julian Roszkowski ces. i król. marszałek porucznik i komendant twierdzy w Przemyślu z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia za kodycył uznanego. Ponieważ jedyna znana sądowi dziedziczka ustawnicza pani Łucyna Gagatnicka spadku tego milcząco się rzekła, zaś podpisany sąd nie ma wiadomości, czy i które inne osoby mają prawo do spadku po tymże spadkodawcy, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do podpisanego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku; w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem pan adwokat dr. Leon Peiper w Przemyślu jako kurator nieobjętej masy spadkowej ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykazą, zaś części spadku nieobjęte, lub jeżeliby się nikt do niego nie oświadczył, spadek w całości jako bezdziedziczny na rzecz Skarbu Państwa przypadnie.
Przemyśl, 22 lipca 1897.

L. 6923 (7805 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Halperna, że celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z 23 maja 1897 l. 3649 w sprawie Herscha Wittlina przeciw niemu o 20 zł. w. a. z pn., ustanowiono kuratorem ad actum Audrucha Nowosada.
Kamionka str., dnia 1 września 1897.

L. 5010 (7812 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że 17 czerwca 1897 zmarł w Brzozie królewskiej ks. Antoni Fączek z pozostawieniem dwóch kodycyłów z daty Brzoza królewska 15 czerwca 1895, Ponieważ sądowi nieznanem jest miejsce

pobytu Jana Nugi i Wojciecha Sraczyka, przeto wzywa się tychże, aby w przeciągu jednego roku od daty tego czasu zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli deklaracje do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionymi kuratorami, a mianowicie Jakóbem Słiszem (dla pierwszego) i Franciszkiem Pelcem (dla drugiego) przeprowadzonym zostanie.
Leżajsk, dnia 26 sierpnia 1897.

L. 551 (7839 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie. ustanawia celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Lazoryszyna w sprawie zgłoszenia prawa własności do części parceli grunt l. kat. 3867 w gminie Smerek położonej przez oświadczonych spadkobierców Izidora Odillona Allaira dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Lazoryszyna kuratorem Matwija Pochłód ze Smereka.
O czym się Michała Lazoryszyna celem strzeżenia swych praw zawiadamia.
Baligród, 2 lutego 1896.

L. 9052 (8046 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Jarnota, że Jan Kajtoch wniosł przeciw niemu o 200 zł. skargę z dnia 16 lipca 1897 l. 6787, na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 października 1897 wyznaczono i kuratorem dla niego adw. dr. Gąsiorowskiego w Oświęcimie ustanowiono.
Wzywa się go, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów udzielił, lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.
Oświęcim, 21 września 1897.

L. 6064 (8022 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Anielę Zajczkowską, Markusa Rossel, Adama Mrowalskiego, Dawida Rosset, Herscha Segalla, Paulinę Paneth ur. Mahl, Moritza Paneth, Brandę czyli Babetę Mahl, Teofilę Nowosielecką ur. Bał, spadkobierców Adama Kowalskiego, M. L. Rossel, Rachelę Rossel, Józefa Pieniążka, Feiwa Jollesa, Adolfa Wińskiego, Maryana Madeyskiego, Józefa Herziga, Michała Baczynskiego i Aleksandra Cieszanowską a względnie dla tychże z imienia, nazwiska, życia i miejsca zamieszkania niewiadomych spadkobierców pozwanym w sporze pisemnym przez dr. Eugeniusza Kołaczewskiego o uznanie połowy sumy 500 tal. austr. niegdys w stanie biernym dóbr Hoczew, Dziurdziów i Bachłowa dla Michała Baczynskiego intabulowanej, względnie wydzielonego na zaspokojenie takowej z ceny kupna i indemnizacji tych dóbr funduszu w depozycie na rzecz masy Michała Baczynskiego przechowanego, wolnego od wszelkich ciężarów i wydanie tego funduszu, kuratorem p. adw. dr. Flakowicza polecając zarazem pozwanym, aby do 30 dni obronę pisemną wnieśli lub z kuratorem się porozumieli co do wniesienia obrony, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.
Sanok, dnia 31 września 1897.

L. 38 (7813 1—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Chamulak zam. Stadnik, że celem doręczenia jej tusąd. uchwały z 22 lutego 1896 l. 1411, ustanowiono kuratorem Tomasza Łukasiewicza.
Mikulinie, 8 lutego 1897.

L. 2205 (7879 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Szegda, iż 6 czerwca 1893 umarł w Cieplicach z pozostawieniem kodycyłu Olech Szegda i wzywa go, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Piotrem Szegdą z Cieplic zostanie przeprowadzoną.
Sieniawa, 20 sierpnia 1897.

L. 4578 (7871 1—3)
Zawiaćmi się z życia i miejsca pobytu niewiadomego Salamona Aladara, że w sprawie c. k. Skarbu Państwa przeciw Salamonowi Aladarowi o wpis przymusowego prawa zastawu dla sumy 36 zł. 78 ct. jako zaległych należności skarbowych w stanie biernym realności lwh. 133 ks. gr. gm. kat. Zubrzyka na rzecz Skarbu Państwa Jan Arlet c. k. notariusz w Muszynie dla niego ustanowiony został kuratorem i że temuż tut. sąd. oezolucya z dnia 19 grudnia 1896 l. 6939 doręczoną została.
C. k. Sąd powiatowy
Muszyna, dnia 31 lipca 1897.

L. 22747 (7763)
Vom k. k. Kreis- als Handels- gerichtlichen Registerführer verordnet. im Register für Gesellschaftsfirmen, bei der Firma

„Perkins, Mac Intosh & Comp. Petroleumgewinnung und Bohrunternehmung in Sloboda rungurska,

1. die offenen Gesellschafter Cyrus Francis Perkins, Georg Mac Intosh und Jakob Perkius über Austritt und die dem Herrn Caspar Niessen ertheilte Procura über Widerruf für löschen und zugleich,

2. einzutragen, dass Herr Alexis Dufrane zum Bevollmächtigten Director obiger Firma bestellt, und demselben gleichzeitig die Procura ertheilt worden ist, dass ferner derselbe die Firma Perkins, Mac Intosh et Comp. Petroleumgewinnung und Bohrunternehmung in Sloboda rungurska zu vertreten berechtigt ist und für dieselbe derart zeichnen wird, dass er unter die vorgedruckte oder von wem immer geschriebene Worte „Perkins, Mac Intosh et Comp. Petroleumgewinnung und Bohrunternehmung in Sloboda rungurska“ pp. Dufrane setzen wird.
Stanislaw, am 20 September 1897.

L. 7367 (7766 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franka Chmiela, że celem doręczenia temuż tusąd. uchwały tabularnej z dnia 20 lipca 1895 l. 8867 ustanowił kuratora w osobie Michała Opiela.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 20 sierpnia 1897.

L. 7127 (7767 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niniejszym nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Pietranowicza, po Wojciechu, iż w celu doręczenia mu tus. uchwał z dnia 30 grudnia 1895 l. 14900 z dnia 12 lutego 1897 l. 1711 w sprawie powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw Franciszkowi Pietranowiczowi i innym pto 325 zł. 66 ct. z pn. kuratora dlań w osobie p. adwokata dr. Flakowicza w Sanoku ustanowił.
Brzozów, dnia 28 czerwca 1897.

L. 2840 (7769 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Hawryłkowskiego „Stefana“ z Utorop, że w skutek prośby Berla Leiby Rómera do l. 12840/97 egzekucyjne oszacowanie jego realności objętej wyk. hip. l. 46 gminy Utoropy w celu ściągnięcia długu 39 zł. 60 ct. w. a. z pn. dozwolone zostało.

Wzywa się zatem Michała Hawryłkowskiego, aby Sądowi tutejszemu pełnomocnika swego wskazał, lub ustanowionemu niniejszym dlań kuratorowi adwokatowi dr. Korpińskiemu informacji udzielił, inaczej wynikną z swego niedbalstwa szkody sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy
Kosów, 6 września 1897.

(7775 1—3)
Pan Dr. Tadeusz Kraśnicki adwokat w Kołomyi zamianowany został substytutem zmarłego dnia 6 sierpnia 1897 adwokata w Kołomyi Pawła Ilnickiego.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Lwów, dnia 3 września 1897.

(7776 1—3)
Pan Dr. Feliks Gromnicki adwokat w Tarnopolu zamierza przesiedlić się z 1 listopada 1897 do Podwołoczysk.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 3 września 1897.

L. 57686 (7832 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Klemensa Torosiewicza z dnia 10 września 1897 l. 57686 w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Zygmuntowi Herman o 7 rat z pożyczki 45100 zł. w. a. zpn. kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Julii Krebs p. adw. dr. Słeczkiego a tegoż zastępcą p. adw. dr. Buresza, zaś dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Juliana Horosowicza p. adw. dr. Goreckiego a zastępcą p. adw. dr. Michalewskiego mianuje.

Zarazem uchwałę z dnia 10 lipca 1897 l. 42249 doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Julii Krebs i Julianowi Horosowiczowi do rąk równocześnie ustanowionych powyżej kuratorów.

Wzywamy niniejszym edyktem Julię Krebs i Juliana Horosowicza, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 18 września 1897.

L. 4989 (7815 1—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Pałanę Wojtyszyn z Nastasowa, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 7 marca 1896 l. 1786 ustanowiono kuratorem Iwana Rakoczego.
Mikulinie, dnia 21 lipca 1897.

L. 58255 (7757 3-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym z miejsca pobytu i życia niewiadomego Jana Ważnego, że przeciw niemu na prośbę Towarzystwa Wzajemnego kredytu we Lwowie wydano dnia 28 sierpnia 1897 l. 54536 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. i obecnie zarządza się doręczenie takowego do rąk adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego jako kuratora ustanowionego w tej sprawie dla Jana Ważnego, że zatem rzeczą pozwanego jest wspomnianemu kuratorowi potrzebnej informacji do obrony wezas udzielić, lub innego pełnomocnika ustanowić, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki, sam sobie przypisać będzie winien.
Lwów, dnia 18 września 1897.

L. 1887 (7747 3-3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Andrzeja Kozaka, że w sporze Judy Wilnera przeciw niemu pto 30 zł. z pn. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowiony został kuratorem i że temuż pozwem

z dnia 24 lutego 1897 l. 1385 doręczonym został. Rzeczą jest Andrzeja Kozaka udzielić kuratorowi informacji do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczey sam sobie przypzi-ze skutki zaniedbania.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 2 lipca 1897.

L. 6464 (7822 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Barana, że August Drechsler przez pełnomocnika swego adw. dr. Emila Wojniewicza w Radłowie wniósł przeciw niemu pozew sumaryczny de praes. 26 sierpnia 1897 l. 6463 pto. 219 marek zpn, że termin do rozprawy na dzień 14 października 1897 o 9 rano wyznaczono a kuratorem dla niego Jędrzeja Kuklewicza z Radłowa ustanowiono.
Wzywa się go więc, aby kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.
Radłów dnia 28 sierpnia 1897.

L. 3831 (7840 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie, ustanowił celem doręczenia rezolucyji z dnia 15 lutego 1895 l. 749 w sprawie Justyny Fedirko przeciw Oleksie Stolca o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 125 zł. w a. z pn. w stanie biernym części dóbr tabularnych Zawój lwh. 490 objętych dla niewiadomego z miejsca pobytu Oleksy Stolca z Zawoju kuratorem Jana Kopezyńskiego z Baligródu.
O czem się Oleksę Stolca celem strzeżenia praw swych zawiadamia.
Baligród, 26 maja 1896.

L. 15540/16796 (7783 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż około 8 marca 1897 zmarł w Nowym Sączu Józef Grabowski, Kotlarskim lub Struzikiem zwany, urodzony w Falkowicach powiat Wielecki w 1858 roku, nie pozostawivszy rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się zatem

wszystkich, którzyby rościli sobie prawo spadku po powyższym zmarłym, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia po rtrzeci niniejszego edyktu zgłosili się ze swymi prawami do tutajszego sądu, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanowionym został kuratorem adwokat dr. Tadeu Galkiewicz w Nowym Sączu przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się do niego, lub gdy się nikt nie oświadczy spadek na rzecz Skarbu Państwa przypadnie.
Nowy Sącz, 18 września 1897.

L. 15212 (783)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskuteczniomem zostało w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenie zaprotokołowanej na podstawie uchwały z dnia 9 lutego 1888 l 1890 firmy Nachum Lö handel drzewem w Sędziszowie.
Tarnów, 12 sierpnia 1897.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, dużym petitem dwa centy.

Jeden frontowy pokój z przedpokojem zaraz do wynajęcia ul. Łyczakowska l. 19.

Salon mód W. Baternay, ulica Trzebiego Maja 13. Kapelusze elegancie, fasony najświetsze, zaboty.

Gabryel Orzakiewicz w Bieczu poszukuje rutynowanego kandydata notaryalnego od 1 listopada h. r. 1299

Tylko haftów wysprzedaż (niżej cen fabrycznych) na kanwie, suknie, pluszu, aksamicie i płótnie, Wilhelm Wyspiański, plac Maryacki l. 4 Hotel Europejski. 1311

Fortepian sześć i pół oktaw, długi, dobry do początkowej nauki, do sprzedania, ulica Mochnackiego 26, parter, drzwi 9 przy schodach.

Dobre i tanie.

Dominium Lubycza królewska, poczta w miejscu oferuje:

Hyacenty na grunt zł. 6 za sto
do pielęgnowania zł. 7 za sto
tulipany na grunt zł. 2 za sto
do pielęgnowania zł. 3 za sto

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ówkiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompas, taśmy miernicze, raiseaigi i t. p. Urządzenie dzwonów elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 1181

Ogłoszenie.

1300

W dniu 18 października 1897 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Zakładu dla ubogich chrześcian, ulica Wronowska l. 2, odbędzie się publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych ofert, celem dostawy żywności dla Zakładu ubogich chrześcian przez cały rok 1898, a mianowicie:

Dostawa chleba, mięsa i legomin.
Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi Zarządu wzmiankowanego Zakładu.

Z Dyrekcji Zakładu dla ubogich chrześcian.

Lwów, dnia 3 października 1897.

Wojciech Łukawski, dyrektor.



Handel herbaty i kawy EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, plac Maryacki l. 10

Herbatę

zbiór majowego	
1/2 kl. CONGO	zł. 1.60
SOUCHONG czarna	2.-
zbiór maj.	3.-
KAYSOW czarna	4.-
MELANGE de Lond.	4.-
WYSIEWKI herbac.	1.30
najlepszych	
herbat	1.60

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi poczt. 4 1/4 kg. w woreczku.	
Portorico	zł. 9.- 1/2 kg. — 90
Guba gruboziarnista	9.50 — 95j
Ceylon zielona	10.- " 1.-
" " przednia	10.40 " 1.04
" " gr. ziarn.	10.75 " 1.08
" " perlowa	10.75 " 1.08
Mocca arabska arom.	10.75 " 1.08
Jawa złota	10.75 " 1.08

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

SZCZOTKI

do froterowania podłóg, do zamiatania na drążek i ręczne, do czyszczenia sukien, do czyszczenia obuwia, do zębów, włosów i paznokci oraz wszelkiego innego rodzaju szczotki i przybory

poleca

zawsze w największym wyborze i po niskich cenach

Alojzy Hübner Lwów. 1140

Reumatyzm, gościec, kureze, suche bole influenze

koj i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie usmierzające, wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 426

PREZ. Z. PRZYPALANIE! 30 LAT POWODZENIA

INIMENT GENEAU

Przyjęty przez najskawniejszych weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny, etc., etc.

Szybkie i niezawodne leczenie: wzdawich, siluczech, zbroczenia i wykrypienię pęci, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.

Świadek odpowiadający i rospędzający. Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. Cena: 6 franków.

Skład: Apteka GENEAU, 275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.

We Lwo wie w aptekach p. p. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ehrbara i Ruckera. 1163

Wszędzie do nabycia! PALCIE TUTKI NIEMOJOWSKIEGO! Wszędzie do nabycia!

WINOGRONA

feslawskie i tokajskie

w najszlachetniejszych gatunkach i najstaranniej opakowane poleca handel

ALBERTA SZKOWRONA

we Lwowie, plac Maryacki.

1204

PLAGA PLUSKIEW



dotychczas dokuczala tylko w wielkich miastach, obecnie jednak rozchodzi się po prowincyi w straszny sposób; bo wszystkie dotąd używane środki i sposoby były bezskuteczne.

Najnowszy sensacyjny wynalazek

Samoczynna łapka na pluskwy

Antikoris wszędzie petentowane. jest jedynym środkiem, którego użycie już w pierwszej noey uwalnia od pluskiew.

Cena za garnitur zł. 1 ct. 40

Wylączna sprzedaż we Lwowie LESZEK CUKIER

Do nabycia wszędzie.

Droguerya pod Czerwonym Krzyżem

Główny skład: Budapest VI, Theresienring 38.

Pisma codzienne

krajowe i zagraniczne

polskie, niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie i t. d. i t. d.

Pisma peryodyczne

humorystyczne, ilustrowane, naukowe, literackie, mody i t. d.

najlepiej abonować w

Biurze dzienników i ogłoszeń

LUDWIKA PLOHNA

zalożone w r. 1887

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 9.

Odstawiam pisma najwcześniej i najregularniej do domu.

Pisma peryodyczne, a więc tygodniki, miesięczniki i t. d. wysyłam i na prowincyę.

Przyjmuję ogłoszenia do wszystkich pism.

Z poważaniem

L. Plohn

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.